

W grudniu br.

J. Carter złoży oficjalną wizytę w PRL

Na zaproszenie najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybędzie do Polski z oficjalną wizytą prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki — Jimmy Carter. Wizyta odbędzie się 1 i 2 grudnia br.

Jak wiadomo, polsko-amerykańskie spotkania na najwyższym szczeblu miały miejsce w latach 1972, 1974 i 1975. Umożliwiły one szeroką wymianę poglądów na temat sytuacji międzynarodowej oraz przyczyniły się do rozwoju stosunków dwustronnych. Stanowiły istotny wkład w proces odprężenia i pokojową współpracę między narodami.

W rezultacie poprzednich wizyt podpisano szereg dokumentów określających zasady wzajemnych stosunków i kierunki współpracy między obu krajami. W szczególności przyjęte zostały zasady, potwierdzone w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Wizyta prezydenta Jimmy Cartera w Polsce stworzy warunki dla dalszego pomyślnego rozwoju stosunków polsko-amerykańskich, jak też dla podjęcia zagadnień pogłębiania procesu odprężenia.

PAP

Narada sekretarzy WK ZSL

W Warszawie odbyła się w piątek narada sekretarzy oraz kierowników wydziałów wojewódzkich komitetów ZSL. Omawiano aktualne zaawansowanie jesienianych prac polowych oraz przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej w terenowych ogniskach Stronnictwa.

Obrady sekretarzy NK ZSL — Stanisław Gucwa.

PAP

29 ofiar śmiertelnych

Katastrofa lotnicza pod Bukaresztem

Jak podała agencja MTI w katastrofie samolotu węgierskich linii lotniczych „MALEV” w pobliżu Bukaresztu poniosło śmierć 21 pasażerów i 8 członków załogi. 24 osoby uratowały się z katastrofy, która nastąpiła podczas przymusowego lądowania. (PAP)

1 października na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza

W Poznaniu odbędzie się ogólnopolska inauguracja roku akademickiego

Już za kilka dni żakowski hymn „Gaudeamus” obwieści początek trzydziestego czwartego w ludowej Polsce roku akademickiego. W 87 szkołach wyższych w naszym kraju studiować będzie prawie 480 000 osób, w tym ponad 55 000 studentów pierwszego roku. W ośmiu uczelniach Poznania (poza dwiema wyższymi szkołami oficerskimi) do nauki przystąpi ponad 40 000 słuchaczy; 5000 to nowo przyjęci.

Centralna inauguracja roku akademickiego odbędzie się 1 października w Poznaniu, w auli Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Podczas uroczystości sztandar tej uczelni udekorowany zostanie przyznany z okazji 22 Lipca Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Studentzi pierwszego roku uczestniczyć będą w tzw. dniach adaptacyjnych, które w Poznaniu zaczynają się 27 bm., a przebiegać będą pod znakiem zapoznawania się najmłodszych członków studenckiej społeczności z formami organizacji szkół wyższych, z programem studiów, ze swymi opiekunami, nauczycielami akademickimi, władzami wydziałów i uczelni, z działaczami Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Rozpoczęcie nowego roku nauki w pol-

skich uczelniach towarzyszą korzystne zmiany w sytuacji socjalno-bytowej, czemu sprzyja zarówno wchodzący w życie 1 października system stypendialny, jak też liczne, oddawane do użytku obiekty: domy studenckie, stołówki, pracownie i sale dydaktyczne.

Na UAM — największej uczelni w Poznaniu — studiować będzie tego roku 17 500 słuchaczy, w tym 2900 „pierwszoroczniaków”; w Politechnice Poznańskiej, w której zajęcia rozpoczęły się już 19 bm. — 4300 osób (950 studentów I roku); w pozostałych szkołach wyższych liczy się następująco: w Akademii Ekonomicznej — 5000 (1426), w Akademii Rolniczej — 8200 (1800), w Akademii Medycznej — 3200 (570), w Akademii Wychowania Fizycznego — 3700 (850), w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej — 400 (80), w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych — 220 (24).

Z nowych kierunków warto odnotować — ekonomikę i organizację transportu, gospodarkę miejską oraz ekonomikę i organizację rolnictwa — w Akademii Ekonomicznej, wzornictwo przemysłowe w PWSSP oraz kierunki: rehabilitacji ruchowej i trenerski — w Akademii Wychowania Fizycznego. (wig)

W Stoczni Gdyniejskiej

Obrady zespołu partyjno-rządowego

22 bm. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odbyło się posiedzenie Zespołu Partyjno-Rządowego ds. Postępu Naukowo-Technicznego w gospodarce narodowej. Na sesji wyjazdowej zespół zajął się, na przykładzie stoczni, zagadnieniami wpływu postępu naukowo-technicznego na rozwój wielkiego zakładu przemysłowego.

Stocznia im. Komuny Paryskiej dzięki rozbudowie i modernizacji, jest dziś najnowocześniejszym zakładem przemysłu okrętowego w Polsce.

Realizacja programu inwestycyjnego, zapoczątkowanego w 1973 r. umożliwi stoczni do 1980 r. potrojenie produkcji. Szczególną uwagę zwrócić należy — jak podkreślano w dyskusji — na jak najlepsze wykorzystanie istniejącego potencjału stoczni. (PAP)

Krótsza droga do uzyskania decyzji administracyjnych

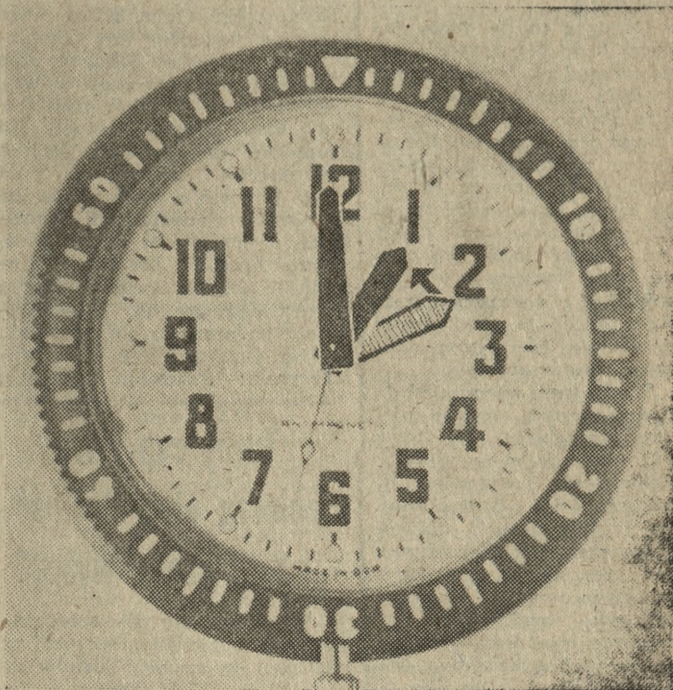
Ukazało się rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia rodzajów spraw należących do administracji państwowej, które z upoważnienia terenowych organów administracji państwowej mogą załatwić kierownicy terenowych zjednoczeń przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

Tak np. terenowe organy administracji państwowej stopnia wojewódzkiego mogą upoważnić kierowników wojewódzkich zarządów rozbudowy miast i osiedli wiejskich do koordynacji terenowej inwestycji w fazie przygotowania, planowania i realizacji inwestycji w zakresie budownictwa mieszkaniowego, infrastruktury technicznej o znaczeniu lokalnym i pozostałego budownictwa ogólnego. Kierownicy ośrodków badań i kontroli środowiska mogą być upoważnieni do kontroli nad-

zakładami — w szczególności w zakresie działania urządzeń związanych z ochroną środowiska, a kierownicy zespołów opieki zdrowotnej — do organizowania obowiązkowych badań w celu wykrywania chorób wenerycznych czy gruźlicy. Prezydenci miast stopnia wojewódzkiego mogą upoważnić kierowników biur pośrednictwa zamiany mieszkań do wydawania zezwoleń na zamianę lokali mieszkalnych.

Rozporządzenie premiera dotyczy zarówno różnego rodzaju spraw o istotnym znaczeniu lokalnym jak też podejmowania decyzji w niektórych sprawach indywidualnych. Możliwość powierzenia ich kierownikom różnych ogniw zarządzania — które organizują i nadzorują pewne sfery działalności terenowej — ma na celu skrócenie procesu podejmowania decyzji. (PAP)

Cofamy wskazówki zegarków



W nocy z soboty na niedzielę (z 24 na 25 września) o godzinie 2 czasu obowiązującego, cofamy — jak już informowaliśmy — wskazówki zegarków na godz. 1. Będzie to godzina początkowa czasu zimowego (środkowoeuropejskiego).

Fot. — S. Ossowski

Dalszy ciąg rozmów A. Gromyko — C. Vance

W czwartek, 22 bm. w Waszyngtonie toczyły się rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA Cyrussem Vancem. Szefowie dyplomacji w tym dniu dwukrotnie konferowali, a każde spotkanie trwało około 3 godzin. W rozmowach ministrom towarzyszyła grupa doradców, w tym ekspertów do spraw rozbrojenia.

Po zakończeniu rozmów, rzecznik Departamentu Stanu poinformował, że wymiana poglądów dotyczyła głównie sprawy porozumienia SALT, choć poruszono również cały wachlarz innych zagadnień, w tym problemy Bliskiego Wschodu i problemy stosunków dwustronnych.

Wypowiedź radzieckiego ministra, który stwierdził wobec dziennikarzy, że ZSRR pragnie, aby rozmowy zakończyły się ostatecznie, została zrozumia-

na jako dowód, że toczą się one w rzeczowej atmosferze. To odczytano znalezienie pełnego twierdzenia w informacji rzeczownika strony amerykańskiej, który oświadczył, że obie strony pragną, aby rozmowy zakończyły się porozumieniem i dodał, iż atmosfera towarzysząca spotkaniu jest konstruktywna i przyjazna. Rzecznik dodał również, że Departament Stanu wystosował pismo do senackiej Komisji Spraw Zagranicznych z wyjaśnieniem, że ewentualne porozumienie amerykańsko-radzieckie w sprawie przedłużenia terminu obecnego obowiązywania układu SALT I nie będzie wymagało ratyfikacji Kongresu.

W piątek kontynuowano rozmowy radziecko-amerykańskie, a w ich programie znajduje się wizyta min. Gromyki w Białym Domu i wymiana poglądów z prezydentem Carterem. (PAP)

Przedstawiciel Jugosławii przewodniczącym XXXII sesji ONZ

Zgodnie z wcześniej osiągniętym porozumieniem, w najbliższym rotacyjnym, trójstronnym systemie wyborów, nowym przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jej XXXII sesji, jest przedstawiciel państw socjalistycznych, zastępca sekretarza Spraw Zagranicznych Jugosławii (wice minister) — Lazar Mojsow.

Oto jego krótka biografia:

Urodzony 19 grudnia 1929 r. w macedońskim mieście Negotino L. Mojsow ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Belgradzkim. W czasie II wojny światowej brał udział w walkach partyzanckich przeciwko okupantom hitlerowskim. W długiej karierze politycznej i dyplomatycznej pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji partyjnych i państwowych. Był deputowanym do parlamentu SFRJ, prokuratorem generalnym Macedonii, redaktorem naczelnym pisma „Nowa Macedonia” i „Borba”. Jest członkiem KC ZKJ.

Był ambasadorem SFRJ w Związku Radzieckim i Mongolii w latach 1958 — 1961, później w Austrii (1967 — 1969). W tym samym czasie przedstawicielem Jugosławii w

Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Pracę ONZ zna w najdrobniejszych szczegółach. Od 1969 do 1974 roku był stałym przedstawicielem Jugosławii w tej organizacji. W tym czasie pełnił funkcję jednego z wiceprzewodniczących Zgromadzenia Ogólnego ONZ i wiceprzewodniczącego Rady Gospodarczo-Społecznej. Dwukrotnie przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W siedzibie ONZ zdobył sobie autorytet jako ekspert do spraw ruchów narodowo-wyzwoleńczych.

W sesjach ONZ (po wyborze) rozmawia z dziennikarzami L. Mojsow służył dobre prognozy sprawom rozbrojeniowym, optymistycznie zapatrywał się na rozwiązanie trudnych problemów Afryki Południowej, a pesymistycznie — na rozstrzygnięcie sporu arabsko-izraelskiego. (PAP)

Festiwal „Przyjaźń w pieśni”

Przesłuchania konkursowe

Piątek, drugi dzień finału I Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów Dziecięcych i Młodzieżowych oraz Zespołów Wokalno-Instrumentalnych, który pod hasłem „Przyjaźń w pieśni” odbywa się w Poznaniu, upłynął pod znakiem przesłuchań konkursowych. O główne nagrody — Złote, Srebrne i Brązowe Słowniki ubiegały się 23 zespoły. Występ oceniało jury pod przewodnictwem prof. Aleksandra Bardiniego. Wszystkie zespoły śpiewały i muzycznie zaprezentowały dobry poziom wykonawczy i interesujący program złożony z pieśni rosyjskich, radzieckich i polskich.

Dzisiaj — w sobotę — poznamy laureatów imprezy — zorganizowanej z okazji 60 rocznicy Wielkiego Października — przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się finałowy koncert galowy. (wig)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Ku czci W. I. Lenina

23 bm. odbył się zlot kół młodzieżowych TPRP w schronisku na Markowych Szczawinach na Babiej Górze. Uczestnicy zlotu złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą ku czci Włodzimierza Lenina, który w 1912 r. jako turysta przebywał w tamtejszym schronisku.

Posiedzenie grupy RWPG

W czwartek w Budapeszcie zakończyło się 18 posiedzenie grupy roboczej przemysłu celulozowo-papierniczego stałej komisji RWPG ds. przemysłu chemicznego. Przedstawiciele Bułgarii, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, ZSRR, a także Jugosławii omówili kierunki przyszłej polityki inwestycyjnej krajów członkowskich Rady w przemyśle celulozowo-papierniczym. Uzgodniono również potrzeby poszczególnych krajów w tej dziedzinie w latach 1980—1990. Przewidywano możliwości wielostronnej specjalizacji w produkcji poszczególnych wyrobów po roku 1980.

10,7 mln mieszkańców Węgier

Jak poinformowano na czwartkowym posiedzeniu rządu węgierskiego, liczba ludności Węgier wzro-

stała w ciągu 7 lat o 400 000 i wynosi obecnie 10,698 milionów.

Manewry NATO w Danii

Z udziałem 16 000 żołnierzy z 9 krajów, oddziałów obrony cywilnej, policji i służby wywiadowczej, odbywały się w południowej Danii manewry wojskowe NATO pod kryptonimem „Arrow Express 77”. Oficjalnym celem tych ćwiczeń jest „manifestacja solidarności między krajami NATO” i „działanie odstraszające wobec ewentualnego agresora”.

Akcja komandosów

Agencja informacyjna WAFA poinformowała, że członkowie palestyńskiego ruchu oporu podłożyli w śróde ładunek wybuchowy w budynku należącym do izraelskiej służby wywiadowczej w Kirjad Malachi (terytorium Izraela). W wyniku eksplozji wielu agentów izraelskich zostało zabitych lub rannych. Budynek został uszkodzony. Komandosi palestyńscy urządzili również zasadzkę na patrol izraelski na jednej z ulic Nablusu, na zachodnim brzegu Jordanu. Dowódca patrolu został zabity, a trzech żołnierzy rannych.

Epidemia odry

Na indonezyjskiej wyspie Lom-

bok na wschód od Bali panuje od maja br. epidemia odry. Choroba ta spowodowała śmierć co najmniej 130 dzieci w wieku poniżej 12 lat.

Plan walki z cholerą

W Kairze spotkali się w piątek przedstawiciele ministerstw zdrowia państw arabskich, aby omówić plan walki z epidemią cholery, panującą w czterech krajach Bliskiego Wschodu: Syrii, Jordanii, Libanie i Kuwejcie.

★

Huragan „Florence”

Stacje meteorologiczne na zachodnim wybrzeżu USA zlokalizowały w czwartek w odległości 1 600 km od wybrzeży huragan „Florence”, który z prędkością 190 km/godz. zbliża się do lądu w kierunku miasta San Diego. Meteorologowie sądzą, że zimny prąd powietrza, który znajduje się na drodze huraganu, zneutralizuje jego siłę przed dotarciem do wybrzeży.

od GŁOSU

Dość często, by uzyskać jakąś decyzję, trzeba pukać do kilku biur. Czasami wydaje się, że tych biur na drodze do uzyskania decyzji bywa zbyt dużo. Że tak nie powinno być, potwierdza ogłoszona wczoraj decyzja premiera o możliwości przekazania uprawnień do podejmowania decyzji — w imieniu władz administracji terenowej — kierownikom zjednoczeń, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

Oznacza to, że wiele decyzji będą teraz mogli podejmować ci, którzy bezpośrednio danym zakresem działalności zawiadują. Intencja jest wyraźna. Nie powinno się pukać do kolejnych drzwi jeszcze jednego biura, by uzyskać decyzję w sprawie, za którą już opowiedziało się grońo ludzi mających obowiązek dbać o porządek i praworządność w konkretnej dziedzinie życia gospodarczego czy społecznego.

Scedowanie uprawnień do podejmowania decyzji niższym szczeblom administracji stawia je w nowej roli. Obdarzenie zaufaniem i umiejętności i kompetencji ludzi kierujących takimi sprawami, jak koordynacja terenowych inwestycji mieszkaniowych, kontrola ochrony środowiska czy zamiana mieszkań — nakłada na nich zwiększoną odpowiedzialność. Dotychczas — by przytoczyć tylko przykład — biuro zamiany mieszkań, uwzględniając życzenia stron i obowiązujące w tej mierze przepisy, tylko niejako kojarzyło osoby ubiegające się o zmianę warunków mieszkaniowych. Decyzje należały do kogoś innego. Teraz kierownik takiego biura sam będzie mógł wydawać zezwolenie na zamianę mieszkań. A to oznacza, że każda taka decyzja już tam musi być przygotowana rzetelnie i odpowiedzialnie.

Droga prosta zawsze na kazuje przyjmować zwiększoną odpowiedzialność już tam, gdzie się ona zaczyna. Rozporządzenie premiera wskazuje, że także w administracji chcemy tak postępować.

TK

Ponownie weszły niektóre rzeki

Opady osłabiły tempo jesiennych prac w rolnictwie

Zamiast „złotej”, polskiej jesieni, ostatnie dni przyniosły pogodę podobną, jak w czasie trudnych tegorocznych zniw. Po deszczach, w niektórych rejonach kraju ponownie weszły rzeki. Na skutek podnieśnienia się poziomu wód w górnym biegu Odry, gdzie rzeka ta nie wszędzie jest obwałowana, ogłoszono lokalnie stan alarmu powodziowego w woj. katowickim. Przybór wód Odry, które zresztą zaczęły już opadać, nie powoduje jednak większego zagrożenia. Fala jest bowiem o wiele niższa niż w czasie sierpniowych powodzi, a ponadto w piątek nasilenie opadów zmalało. Niemniej podjęto wszelkie środki zapobiegawcze na ewentualność pogorszenia się sytuacji. Na Opolszczyźnie przybrały rzeki: Prudnik, Osobłoga, Ścinawa Niemodlińska i Mała Panew. Miejscami woda wylała na przybrzeżne, niżej położone łąki i pastwiska. W związku z tym także i w tym województwie dla kilku gmin ogłoszono stan alarmu przeciwpowodziowego.

Wyższy jest również poziom wód w wielu rzekach nizinnych w innych województwach, w których ostatnio wystąpiły duże opady deszczu. Według oceny Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego obecna sytuacja — chociaż wymaga stałego śledzenia — na razie nie budzi jednak obaw.

Po ciągłych deszczach, które wystąpiły w środę i czwartek, w piątek od północy zachodu następowało przejśnienie, nadal jednak nad znacznymi obszarami kraju notowano przelotne opady. Nie wszędzie więc można było wznowić najpilniejsze prace uprawowe oraz wykopy ziemniaków i buraków, które przebiegały już niemal połowa zakładów przemysłu cukrowniczego. Przerwę w robotach polowych rolnicy wykorzystali m. in. na zaopatrzenie się w kwalifikowane ziarno siewne, którego całą planowaną ilość przedsiębiorstwa nasienne do starczyły już do punktów zbioru. Ocena się, że dotychczas przeprowadzanie materiału siewnego do gospodarstw zaawansowane jest w około 80 procentach.

Tam, gdzie wilgotność gleb i warunki atmosferyczne na to pozwalały, rolnicy niezwłocznie wznowiają prace polowe.

PAP

Drogami i kolej

Zwiększają się przewozy pólów rolnych w Wielkopolsce

Na drogach i szlakach kolejowych Wielkopolski — podobnie jak w całym kraju — z każdym dniem nasilają się przewozy pólów rolnych — z pól i magazynów do zakładów przetwórczych: cukrowni, na zaopatrzenie sklepów. Od sprawności transportu zależy rytmiczność tych dostaw, wsty stłkich przewoźników czekają więc teraz szczególne zadania.

Koordinatorem jesiennych przewozów jest PKS, która rolę tę spełnia niezależnie od wykonywania zadań własnym taborem. W województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim, które obsługuje Przedsiębiorstwo PKS w Poznaniu, ciężarówkami z tym znakiem przewożą około 300 000 ton więcej niż w takim samym okresie ub. roku. Jak do tej pory plan ten realizowany jest pomyślnie. Wczoraj wykonywano pierwsze tony ziemniaków jadalnych na Śląsk.

Nadal jednak utrudnieniem pracy PKP jest niedostatek wagonów. Zbyt dużo z nich przetrzymywanych jest na bocznicach, za często rozładunek wykonywany jest ponad ustalane terminy. (bop)

Turcy cypryjscy ogłoszą niepodległość „swej” części wyspy?

W wywiadzie dla tureckiego dziennika „Cumhuriyet” (z 23 bm.) przywódca Turków cypryjskich, Rauf Denktas, oświadczył, że najpóźniej do zakończenia obecnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ tureccy mieszkańcy Cypru ogłoszą niepodległość zamieszkiwanej przez nich części wyspy.

Denktas stwierdził, że w sprawie tej nie ma zgody między Turkami cypryjskimi a rządem tureckim. Turcja będzie jednak musiała zaakceptować niepodległość tureckiej części Cypru, nawet jeżeli miało by to spowodować usunięcie jej z NATO. EWG, ONZ i wszystkich organizacji międzynarodowych.

W innych sprawach nie ma niezgodności między jego administracją Turków cypryjskich a Turcją. Armia turecka będzie nadal strzegła granicy na Cyprze. (PAP)

Nagrody ministra budownictwa za najlepsze prace dyplomowe

Już po raz dwunasty Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wyróżnia dorocznymi nagrodami najlepsze prace dyplomowe absolwentów wyższych uczelni o tematyce związanej z budownictwem i przemysłem materiałów budowlanych.

W tym roku 16 uczelni z całego kraju nadesłało na dyplomy konkurs 72 najlepsze prace swoich absolwentów. Pierwsze nagrody zdobyli: Henryk Sieczka z Politechniki Gdańskiej za pracę pt. „Zbiornik na wodę o pojemności 1500 m sześć, na konstrukcji wsporczej”, Michał Zaczynski z Politechniki Warszawskiej za projekt budynku pogotowia opiekuńczego Jerzy Wyrwał z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu za pracę „Twierdzenia wariacyjne w termodynamice lepkościowej”, Alina Demianowska z Politechniki Krakowskiej za pracę „Obliczenia wytrzymałościowe schematu połączenia ściany pionowej z dnem w betonowych walcowych zbiornikach sprężonych” oraz Maria Zielska i Andrzej Lasowski z Politechniki Warszawskiej za projekt modernizacji i rozbudowy poligonowej wytwórni prefabrykatów.

PAP

Marszałek W. Kulikowski u N. Ceausescu

Sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydent SRR — Nicolae Ceausescu przyjął dowódcę naczelnego zjednoczonych sił zbrojnych państw członkowskich Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego — Wiktora Kulikowa przebywającego z wizytą w Rumunii. W spotkaniu wzięli również udział min. obrony narodowej Rumunii, gen. Ion Koman. (PAP)

Parlamentarzyści francuscy zakończyli pobyt w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego polsko-francuskiej grupy parlamentarnej przebywała w naszym kraju delegacja francusko-polskiej grupy parlamentarnej w Senacie Republiki Francuskiej, z przewodniczącym grupy, senatorem — Jeanem Peridier. Celem wizyty delegacji grupy przyjaźni, która została utworzona w brzo było nawiązanie bezpośrednich kontaktów z posłami oraz kontynuowanie wszechstronnego dialogu między obydwa krajami.

W czasie tygodniowego pobytu w Polsce senatorowie spotkali się z czołowymi przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego kraju oraz posłami, zapoznając się m. in. z funkcjonowaniem i bieżącymi pracami Sejmu, Rady Państwa i rządu PRL.

Francuscy goście przebywali w Warszawie i Poznaniu, gdzie odwiedzili kilka zakładów pracy i placówek kulturalnych.

W piątek senatorowie opuścili Warszawę. (PAP)

KRONIKA DNIA

DOŚWIADCZENIA POMAGAJĄ NAUCE

Duży udział w osiągnięciach naukowych poznańskiej Akademii Rolniczej ma Lesny Zakład Doświadczalny w Murowanej Goślinie, będący dlań poligonem badawczym z dziedzin leśnictwa, drzewnictwa i melioracji leśnych; LZD jest też placówką dydaktyczną uczelni. W tych dniach minęło 30 lat jego owocnej działalności. Z tej okazji odbyło się spotkanie władz Akademii Rolniczej oraz Murowanej Gośliny z pracownikami zakładu, spośród których najbardziej zasłużeni otrzymali odznaczenia regionalne i resortowe oraz pamiątkowe medale uczelniane. Zwiedzono też pracownię naukową LZD. (bop)

„POCIĄG PRZYJAŹNI” Z KONINA

W piątek w późnych godzinach wieczornych odjechał z dworca PKP w Koninie pociąg „Pociąg Przyjaźni” do ZSRR. Uczestnicy pociągu podczas dziesięciodniowego pobytu w Związku Radzieckim odwiedzą Mińsk, Moskwę, Leningrad i Wilno. Kierowniczą grupy aktywistów z różnych środowisk, którzy są pasażerami pociągu jest sekretarz KW PZPR w Koninie, przewodnicząca ZW TPPR — Zofia Zamojska. Przed odjazdem do Kraju Rad w Górniczym Domu Kultury „Oskard” odbyło się spotkanie uczestników „Pociągu Przyjaźni” z politycznymi i administracyjnymi władzami województwa i miasta. (woj)

DRUGI KOMBajn DLA GóRNICtWA

W Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Konstal”, przeprowadzono 23 bm. próby działania zmontowanego tu, drugiego z kolei, egzemplarza licencyjnego kombajnu do urabiania węgla kamiennego. Montaż kombajnów jest nową specjalizacją „Konstali”, którego załoga przychodzi w ten sposób z pomocą polskiemu górnictwu w szybkim procesie mechanizacji wydobycia węgla. (PAP)

GNIĘZIENSKIE „SZPAKI” NA FESTIWALU W NRD

Na festiwal sztuki „Oderfestspiele” we Frankfurcie nad Odrą zaproszony został — po raz drugi — gnieźnieński chór chłopięcy „Szpaki” pod batutą Wiesława Kisera. Do NRD śpiewający chłopcy wyjeżdżają dzisiaj — w sobotę. W programie koncertów znajdują się m. in. utwory J. Sibeliusa, F. Chopina, T. Szelicowskiego, S. Wiechowicza i I. Dunajewskiego. Obecna podróż jest 12 tournée zagranicznym „Szpaków”. (wig)

J. Kadar w Jugosławii

I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar przybył wczoraj z wizytą przyjaźni do Jugosławii na zaproszenie prezydenta SFRJ, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, J. Broz Tito. Węgierskiego gościa powitał na terenie Chorwacji prezydent Tito i inni członkowie jugosłowiańskiego kierownictwa.

PAP

Proces przeciwko byłym członkom SS

Z Hanoweru (RFN) donoszą, że w piątek rozpoczął się proces przeciwko trzem byłym członkom SS oskarżonym o dokonanie zbrodni ludobójstwa na terenie Krakowa. Przewiduje się przesłuchanie około 150 świadków.

PAP

Kiedy szczyt energetyczny

Państwowa Dyspozycja Mo cy informuje, że od 17 do 24 września br. największe, szczytowe zapotrzebowanie na energię elektryczną przypada w następujących porach dnia: w godzinach rannych i przedpołudniowych od 7 do 13, a w godzinach wieczornych od 19 do 21.

W okresach tych należy więc wyłączać wszelkie zbędne urządzenia ogrzewcze, ograniczać oświetlenie do niezbędnych potrzeb, nie używać żarówek elektrycznych itp. Leży to w interesie wszystkich odbiorców prądu, ponieważ zapobieganie awariom lub przerwom w dostawach energii.

PAP

Zakończenie rozmów RWPG — EWG

W Brukseli zakończyło się spotkanie między delegacjami RWPG i EWG. W komunikacie końcowym podkreśla się, że obie strony dokonały konstruktywnej wymiany poglądów na temat przyszłych rozmów, ich treści i formy. Uczestnicy spotkania wyznaczyli początek przyszłych rozmów w sprawie zawarcia porozumienia na pierwszą połowę 1978 roku. (PAP)

Impas w operacjach wojskowych w Ogadenie

Obraz sytuacji na froncie w etiopskiej prowincji Ogaden nadal jest niejasny, gdyż zarówno w Addis Abebie jak i w Mogadyszku w dalszym ciągu podawane są sprzeczne informacje.

Jak wynika z fragmentarycznych doniesień sytuacja na liniach frontu wydaje się chwilowo stabilna. Agencja Tanjug zwraca uwagę, iż w operacjach wojskowych nastąpił impas. Agencja zauważa, że siły zbrojne Etiopii powstrzymały ofensywę oddziałów Frontu Wyzwolenia Somali zachodniej i że Somalijscy nie zdołali zająć ani jednego ważnego pod względem strategicznym miasta Etiopii. (PAP)

Manewry NATO przyczyną licznych wypadków

Jesienne manewry NATO „Reforg — 77” spowodowały już śmierć co najmniej 12 osób na południu RFN. Ze wstępnego bilansu, sporządzonego przez policję zachodniemiecką wynika, iż manewry spowodowały 186 wypadków drogowych. W wypadkach tych (oprócz zabitych) 94 osoby zostały ciężko ranne. Szkody wyrządzone rolnictwu oraz na drogach szacuje się na 20 mln marek.

W czasie manewrów nastąpiło m. in. zderzenie dwóch myśliwców bombardujących typu „Phantom” należących do sił powietrznych USA. W wyniku tej katastrofy, która wydarzyła się w pobliżu Balingen w Badenii-Wirtembergii, jeden z pilotów został zabity. W pobliżu Biberach, wywróciła się wojskowa ciężarówka — cysterna, powodując pożar, który strawił 5 domów. (PAP)

Premiera filmu „Zakręt”

Na ekrany kin wszedł 23 bm. nowy polski film fabularny — „Zakręt” w reż. Stanisława Brejdyganta. Jest to dramat psychologiczny, w którym przedmiotem zainteresowania twórców są problemy postaw życiowych, pojmowania szczęścia, stosunku do najbliższych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-17

Przemysł mieszkaniowy

KARIERA Z KOMPLIKACJAMI

Liczne galezie przemysłu, pracujące na potrzeby budownictwa mieszkaniowego, zrobiły w ostatnich latach błyskotliwą karierę. Na ich rozwój szczerze posypały się inwestycyjne złotówki. Z tym nowoczesnym, w wielu przypadkach stworzonym od podstaw potencjałem wiąże się wielkie nadzieje. Nie tylko na zwiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego — także na radykalną poprawę jego jakości. W jakim stopniu dziś, po 6 latach rozbudowy przemysłu mieszkaniowego, na dzieje te zostały spełnione?

Z FABRYCZNEJ TAŚMY

Prawie 60 procent mieszkań, powstających w miastach, pochodzi z fabryk domów. Fabryki te miały nie tylko przyspieszyć tempo budowy mieszkań, ale i rozwiązać wiele dotychczasowych kłopotów z wykonawstwem. Wiadomo bowiem, że przeniesienie większości robót do fabrycznej hali, czyli zapewnienie budowlanym podobnych warunków pracy, jak w przemyśle, zmniejsza trudności z werbowaniem załóg a jednocześnie radykalnie ogranicza sezonowość budownictwa. W rezultacie w fabrykach domów chętnie widziano cudowny środek, automatycznie gwarantujący mieszkaniowe przyspieszenie.

Doświadczenia minionych lat początkowo potwierdzały te nadzieje. W roku 1975 przekazano o prawie 60 000 — tj. o 42 procent — więcej mieszkań, niż w roku 1970. Jeśli liczyć powierzchnię mieszkaniową, wzrost sięgał nawet 60 procent. Wszystko przy niemal niezmiennym zatrudnieniu w przedsiębiorstwach budujących domy. W roku ubiegłym automat przestał jednak działać — do pełnej realizacji planu zabrakło 2 000 mieszkań. Dodajmy formalnie, bo faktycznie opóźnienia były większe i przez kilka miesięcy tego roku budowlani wykończyli domy zaliczone do planu ubiegłoroczne go.

Wystarczy przyjrzeć się pracy którejś z fabryk domów, aby sprawa stała się jasna. Fabryczna taśma stawia twarde warunki, wymaga przestrzegania reżimów technologicznych, nieprzerwanych dostaw materiałów. Rzeczywistość bywa od tego ideału daleka, toteż przestoje w wytwórniach wielkich płyt są rzeczą codzienną. W rezultacie nawet ostrożny w ocenie resort budownictwa szacuje niewykorzystane moce fabryk domów na około 10 procent.

MATERIAŁY DEFICYTOWE
I... MARNOTRAWIONE

Według tych samych ocen do wyrobu wielkich płyt zużywa się w fabrykach domów

o 20 procent więcej podstawowych materiałów, niż dyktują potrzeby. Daje to do myślenia w sytuacji, gdy budownictwo i rynek narkotyków na ostre niedobory cementu, stali, materiałów ściennych.

Na rozwój galezi przemysłu, dostarczającego materiały i wyroby dla budownictwa mieszkaniowego, przeznaczają się z narodowej kieszonki ogromne środki. W minionej pięcioletce wyniosły one 85 miliardów złotych, w obecnej przekroczy 115 mld zł. Marnotrawstwo materiałów oznacza zatem zaprzeczenie wysiłku, podejmowanego przez gospodarkę na rzecz mieszkań. Opóźnia także niecierpliwie oczekiwane mieszkaniowe przyspieszenie.

Inna rzecz, że przemysł mieszkaniowy rozwija się szybko, ale w sposób nierównomierny.

Przed IX Plenum KC PZPR

wyrwykowy. Najlepiej wypadają w tym przypadku materiały podstawowe: produkcja cementu wzrasta z 12 milionów ton w roku 1970 do 25 milionów ton w roku przyszłym, a zatem na miarę wielkich apetytów budownictwa. W tym samym tempie zwiększa się wydobywanie kruszywa. Jeśli chodzi o tapety, można mówić nawet o ich nadprodukcji; dotyczy to zwłaszcza tapet papierowych, których załady w Gnaszynie dostarczają już 28 milionów metrów sześć. rocznie. Nie brak także wykładowi podłogowych, łazienkowych, kuchennych. Jednak o niektórych rodzajach materiałów, jakby zapomniano. Jeśli na przykład, według opublikowanych ostatnio danych, wykładowi podłogowych wystarczy w 1980 roku dla 412 000 mieszkań, to materiałów do izolacji przeciwwilgociowej — dla 162 000, a instalacji elektrycznych — tylko dla 8 000.

BEZ GOSPODARZA

Produkcja materiałów i wyrobów dla budownictwa mieszkaniowego zajmuje się aż 7 resortów gospodarczych, spółdzielczości pracy, rzemiosło. Tylko dla jednego z dostawców — resortu budownictwa — jest to działalność o znaczeniu podstawowym. Z tym, że resort ten dostarcza zaledwie 20 procent ogółu materiałów. Pozostali dostawcy traktują często produkcję dla budownictwa mieszkaniowego jako margines; toteż nielato ich skłonić do jej zwiększenia, wprowadzenia nowych, bardziej atrakcyjnych wyrobów. Stąd właśnie biorą się dysproporcje i lukę w rozwoju prze-

mysłu mieszkaniowego. Tym też trzeba tłumaczyć kłopotliwą jakość wielu wyrobów do wykończenia mieszkań.

Cóż bowiem z tego, że produkcja papierowych tapet rozwijała się tak okazale, skoro trwałość ich szacowana jest na... rok? Amatorów dodatkowo odstrasza nieciekawe wzory, krzykliwe kolory. Na ogół brzydkie są także wszelkiego typu wykładowiny, dostarczane przez przemysł chemiczny. Producenci wiedzą zresztą o tym, że ich wyroby nie budzą zachwytu, ale nie wyciągają wniosków na przyszłość. Natomiast resort budownictwa jest w tym przypadku tylko klientem i musi brać, co daje. Ostatnio próbuje odmawiać: zapowiedział, że nie będzie więcej zamawiał wykładowiny „Lentex”, jeśli jej jakość się nie poprawi. Producent nie przejął się zresztą zbyt, bo groźba: budownictwo niełatwo znajdzie materiał zastępczy...

Nad współpracą między resortem budownictwa a jego dostawcami czuwa od kilku lat Krajowe Centrum Koordynacji Rozwoju Materiałów i Wyrobów dla Budownictwa. Do jego zadań należy: „zapewnienie międzyresortowej koordynacji prac nad kierunkami rozwoju produkcji materiałów i wyrobów dla przemysłu mieszkaniowego z uwzględnieniem ich struktury asortymentowej i poprawy jakości”. Tym ogólnikowym stwierdzeniem towarzyszy brak uprawnień do egzekwowania ustaleń Centrum. W praktyce oznacza to, że przemysł mieszkaniowy nie ma jednak gospodarza, który byłby władny kierować jego rozwojem, wymagać od producentów dostaw materiałów i wyrobów wystarczająco dużych, a także dobrej jakości.

W sumie karierze przemysłu mieszkaniowego towarzyszy jeszcze wiele niedociągnięć organizacyjnych, technologicznych, widoczna często gołym okiem obojętność kooperantów. Wszystko to sprawia, że przemysł ten niezupełnie spełnia pokładane w nim nadzieje. Warto zwrócić na te sprawy uwagę zwłaszcza obecnie, kiedy przygotowujemy na IX Plenum bilans osiągnięć i trudności w szczególnie ważnych galeziach gospodarki. Usunięcie dzisiejszych niedomogów przemysłu mieszkaniowego wywołoby bowiem znaczne rezerwy, jakie ten przemysł posiada. Czyli — pozwoliłoby budować mieszkania szybciej i sprawniej, zgodnie z coraz bardziej ambitnymi planami.

URSZULA SZYPERSKA

Stosunki międzyludzkie są wzajemnymi relacjami ludzi o określonych osobowościach. Jeśli analizuje się te stosunki, nie można pominąć zagadnień osobowości partnerów. Temat ten poruszany był kilkakrotnie na łamach „Nowych Drog”. Rolę czynników psychologicznych, osobowościowych w funkcjonowaniu makroorganizacji politycznej, jaką stanowi partia, podniosła swego czasu „Polityka”, podkreślając m. in., że partia jest przede wszystkim dobrowolnym związkiem ludzi, którzy wchodząc do niej przyjęli na siebie zespół konkretnych zobowiązań, nie tracąc zarazem cech, które posiada każdy człowiek.

Rozpatrując osobowość z punktu widzenia trwałych na stawiach do innych ludzi można wyodrębnić trzy silnie zarysowujące się typy: osobowość podnoszącą, osobowość obniżającą i osobowość wymienną.

Osobowość podnoszącą charakteryzuje stałe nastawienie na zaspokajanie potrzeb innych ludzi i dbanie o ich rozwój.

Osobowość obniżającą przyczynia się do deprecjonowania potrzeb partnerów i biokowania ich rozwoju.

Osobowość wymienną cechuje gotowość do świadczeń na rzecz innych i troska o ich potrzeby w zamian za mniej lub bardziej ekwiwalentne świadczenia ze strony otoczenia. Oczywiście oprócz tych typów czystych występują typy pośrednie. Ponadto ci sami ludzie różnie zachowują się w różnych okresach i sytuacjach, w stosunku do różnych ludzi. Mimo to z pewnymi uproszczeniami podany wyżej podział można stosować w ogromnej większości przypadków.

U podłoża zachowań podnoszących, wymiennych czy obniżających, leżą zróżnicowany sposób oceny innych ludzi, różne podejście do napływających informacji, odmienny klimat konstruowania obrazu sytuacji. Jednostki o osobowości podnoszącej charakteryzują się pozytywnymi postawami społecznymi i etycznymi, ustosunkowują się do innych ludzi niejako „in plus”, stosując współczynniki dodatni. W sytuacji niedoinformowania o nich lub ich zachowaniach, skłonne są przypisywać im pozytywne intencje własności. Osobników obniżających cechuje nieufność wobec innych. Wszędzie wszędy oni negatywne intencje, stosując wobec innych współczynniki negatywne. Jednostki o osobowości wymiennej postrzegają innych ludzi i sytuacje społeczne przede wszystkim od strony możliwości przeprowadzenia korzystnych transakcji.

Ich oceny innych są plastyczne w sensie społecznym. Sami starają się być takimi, jakimi pragnie ich widzieć otoczenie, orientują się „co jest grane” i przejawiają wobec tego orientację konformistyczną.

W świetle powyższej charakterystyki wpływ poszczególnych typów osobowościowych na funkcjonowanie stosunków międzyludzkich okazuje się oczywisty. Człowiek o osobowości podnoszącej, dzięki za-

Osobowość — jakość życia*)

chowaniom, lojalnym, życzliwym i opiekuńczym, będzie przyczyniał się do ulepszania współżycia i współpracy, dając swym postępowaniem przykład pożądanym postaw i zachowań. Osobowość taka najpełniej może się wyrazić w rolach działacza politycznego i społecznego, nauczyciela i lekarza, kierownika zespołu.

Nasuwa to istotne wnioski dla polityki kadrowej. Ważnym warunkiem kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w naszym kraju jest obsadzenie kierowniczych stanowisk w ogniwach politycznych i społecznych, za kładach produkcyjnych i administracji, instytucjach badawczych i szkołach ludźmi o osobowości podnoszącej. Oczywiście oprócz tego kandydaci powinni się oznaczać ideowością i wiedzą, umiejętnościami organizacyjnymi i przygotowaniem fachowym.

Ponieważ osobowość jednostek podnoszących cechuje wóbec ludzi stały program na „tak”, wywierają one korzystny wpływ na postawy społeczne innych, kształtują wzajemne zaufanie i życzliwość, przyczyniają się do humanizacji i racjonalizacji stosunków międzyludzkich. Z tych samych względów — przeciwwskazane jest obsadzanie stanowisk kierowniczych ludźmi o osobowości obniżającej. Jak przysławiała żyłka dziegiu w beczce miodu w krótkim czasie przesycają oni wzajemne stosunki jadłem nieufności, ponieważ ich złośliwe czy wręcz agresywne zachowania nie mogą nie blokować potrzeb innych ludzi, dezorganizują więź społeczną, wpływają niekorzystnie na kulturę współżycia i współpracy w zakładach pracy.

Podczas gdy jednostki o osobowości podnoszącej i obniżającej są na ogół sterowane wewnątrz, poprzez mechanizmy samooceny i trwałych cech, osobistych, ludzie o osobowości wymiennej pozostają pod silnym wpływem sytuacji, warunków, nacisków otoczenia. Jakkolwiek mogą oni być pożyteczni i efektywni jako kierownicy, charakterystyczny dla nich styl społecznego funkcjonowania nie gwarantuje doskonałości współpracy i współżycia na dłuższą metę. Łatwo zaobserwować, że zachowania wymienne łatwiej grawitują w kierunku zachowań obniżających niż podnoszących. Orientacja wymienna wywołuje bowiem często tendencję do maksymalizacji w toku wymiany własnych korzyści, co łączy się z traktowaniem innych jako rywali (...).

Wiele konfliktów międzyludzkich, załamań we współżyciu i współpracy wynika u nas z wadliwych i kruchych, mało efektywnych struktur organizacyjnych i nieprawidłowo organizowanej pracy zespołowej. Można nawet mówić o istniejącej w niektórych za-

kładach pracy luce organizacyjnej. Oto w pewnym instytucie podjęto ważny dla kraju problem węzłowy. W tym celu powołano wszelkie zbity wie le zespołów, rozpraszając siły i środki. Ponadto nie określono miejsca tych zespołów w aktualnie istniejącej strukturze organizacyjnej w związku z czym tematy badawcze dublowały się, a kompetencje pracowników krzyżowały się i kolidowały z sobą. Układ zależności w instytucie poważnie się skomplikował, zaczyna się indywidualna odpowiedzialność, powstają warunki do pozorowania pracy badawczej. Nie trzeba dowodzić, że taki układ organizacyjny musi wywołać kolizje, wzajemne deptanie po piętach, spory o kompetencje.

Tego rodzaju problemy pozostają w ścisłym związku z osobowością kierowników. Działalność organizatorska jest płaszczyzną, na której silnie przejawiają się typy osobowości i cechy zachowań. Osobowość podnosząca kieruje się w działaniach organizacyjnych lojalnością, zaufaniem i troską o podwładnych, o zaspokojenie ich potrzeb społecznych. Odwrotnie postępuje osobowość obniżająca, której koncepcje organizacyjne wywodzą się z nieufności, skłonności do deprecjonowania ludzkich ambicji, wywyższania się i lansowania własnego zdania wbrew wszelkim argumentom (...).

Życie dyktuje potrzebę opracowania opartego na naukowych przesłankach programu doskonalenia stosunków międzyludzkich w naszym kraju. Program taki powinien mieć charakter integralny, obejmujący różne zakresy i dziedziny życia społecznego, a przede wszystkim zakłady pracy oraz instytucje oświatowe i wychowawcze. Dotychczas w dziedzinie tej często realizowane są koncepcje połowiczne bądź jednostronne. Niektóre z nich przypisują zbyt dużą wagę formalnym normom i kodeksom. Czasem stanowią one jedynie katalog „pobożnych życzeń”. Wiele materiałów przynoszą inicjatywy prasowe. Świadczą one o potrzebie skupienia wysiłku na tej problematyce, której optymalne rozwiązanie należy do najważniejszych potencjalnych atutów naszego socjalistycznego ustroju.

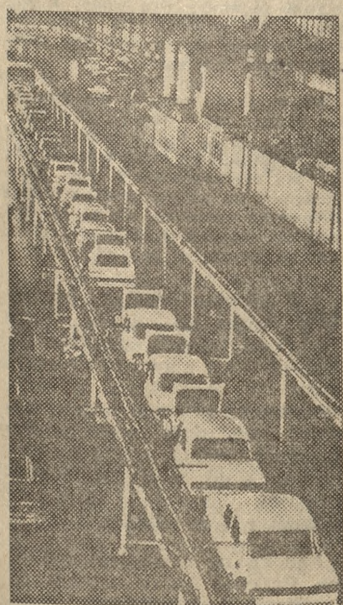
Sądzę, że wiele trzeba zrobić, aby upowszechnić wiedzę teoretyczną i praktyczną z dziedziny stosunków międzyludzkich. Poziom tej wiedzy jest u nas, niestety, dość niski. Wiedza ta powinna być przekazywana w sposób przy-

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW ZABOROWSKI

*) Artykuł ten — z niewielkimi skrótami — przedrukujemy z wrześniowego numeru „Nowych Drog”.

Na taśmie



Na zdjęciu: linia montażowa samochodów „Moskwić” w moskiewskiej Fabryce Samochodów im. Lenińskiego Komsomolu. CAF — TASS

5 sierpnia 1977 roku Wapno układało się jak zwykle do snu. Kiedy Bogdan Łączka wybierał się na trzecią zmianę do kopalni, Zygfryd Jankowski już spał. Spało również roczne dziecko Łączki, a żona przygotowała mężowi wałkę. W kopalni od godziny osiemnastej było już niedobrze. Napór wody zwiększał się. Dyrekcja postanowiła, że na dotychczasowe ośmiu ludzi niezbędnych do obsługi pomp. Wszyscy mieli przykazane nie odchodzić samotnie, a bez koniecznej potrzeby nie oddalać się od szybu. W tej ósemce był Bogdan Łączka.

Na dole woda przez cały czas przybierała, ale nic nie wskazywało, że dojdzie do katastrofy. Pierwsze godziny minęły spokojnie. Tak spokojnie, że sztygar nawet chciał pójść dalej chodnikiem, zobaczyć jak tam wygląda. Zatrzymali go, przypominając napomnienia dyrekcji — dlatego żyje. Nagle woda zaczęła gwałtownie się podnosić. Ktoś krzyknął — wyłączać napięcie. Wyłączyli i zaczęli biec do szybu. W klatce policyli się jeszcze — nikogo nie brakowało. Wyjechali na górę. W kilka sekund później

Piórem reportera

Gdy rozstąpiła się ziemia

przez otwór szybowy buchnął siarkowodór. Śmierdziało tak, że nie można było ustać w pobliżu szybu. Stare chłopcy zaczęli płakać.

Łączkowa spała, kiedy usłyszała pukanie do szybu. Mąż wracający ze zmiany zawsze pukał w okno, aby nie budzić dziecka łomotaniem w drzwi. Wstała nie przeczuwając niebezpieczeństwa, ale jak zobaczyła męża w kasku i w pełnym ubraniu do łowym, to coś ją tknęło. Spojrzała na zegarek — było grubo za północą na koniec zmiany. Mąż wszedł i powiedział: — Koniec z kopalnią. Tylko tyle, a potem usiadł, nie wybierając się i milczał. Nagle wstał i poleciał w mokrym ubraniu z powrotem do kopalni.

Zygfryd Jankowski obudził się o godzinie piątej. Chwilę

poleżał, aż dobiegł go zza okna jakiś szmer. Zaczął nasłuchiwać i rozróżnił głosy ludzkie. Zapalił papierosa nim spojrzął w okno. A kiedy spojrzął to myślał, że śni. Przed domem powinien był zobaczyć dachy garaży. Teraz garaży nie było. Przetarł oczy, ale garaży dalej nie było, tylko obok stało kilkanaście osób, niektórzy ubrani, a niektórzy w piżmach i koszulkach nocnych. Rozprawia i gestykułując. Jankowski zobaczył jeszcze w miejscu gdzie stały garaże wielki lej. Parę dni temu akurat przed garażami prowadzono wykopy pod rurociąg, dzięki temu wykopowi nie było tam samochodów. Ale Jankowski pomyślał, że pochrzanili coś ci od wykopy i dlatego garaże zapadły się od ziemi. Był to oczywiście nonsensem, jednak chyba podświad-

mie odpędzał od siebie myśl, że kopalnia, w której pracował kilkadziesiąt lat, przestała istnieć.

Marian Marmurowicz, emerytowany kolejarz, wraz z żoną i sparaliżowaną teściową, mieszkał w dwóch pokojach przy dworcu. Sam nie wie, dlaczego tego dnia tak wcześnie wstał z łóżka. Może intuicja. Wyszedł z domu i od razu dowiedział się, co się stało. Około godziny jedenastej do Marmurowiczów przybiegli pracownicy z Urzędu Gminnego. Mówił pospiesznie, że są ewakuowani, że w ciągu kilku godzin muszą spakować, co najpotrzebniejsze i najcenniejsze. Marmurowicz wa zaczął płakać. Z tego wszystkiego, zamiast pakować się, wyszła z domu. W mieszkaniu spotkała Naczelnika gminy. Mówiła, że nie może być

ewakuowana, gdyż nie ma co zrobić ze sparaliżowaną matką, a Naczelnik na to, że dobrze, iż mu o tym powiedziała. Niech się nie martwi tylko pakuje, on wszystko załatwi. I rzeczywiście — po dwu godzinach przyjechała karetka, która zabrała matkę do szpitala.

Ludzie z okolic garaży zaczęli się przygotowywać do wyprowadzenia, a Naczelnik w ciągu paru godzin miał:

- wytłumaczyć ewakuowanym, że muszą być ewakuowani,
- wytłumaczyć nieewakuowanym, że im nic nie grozi,
- załatwić przejazd dla ewakuowanych,
- załatwić miejsca, w których ewakuowani mogliby mieszkać,
- załatwić pojedyncze przypadki, takie jak umieszczenie w szpitalu teściowej Marmurowicza.

Wczesnym popołudniem w Wapnie stały już autobusy do przewożenia ludzi na nowe miejsca. Na szczęście było to lato. Sąsiedni na czele gmin mieli do dyspozycji w okresie wakacyjnym wolne internaty. Wieczorem 6 sierpnia nie było już nikogo z tych, którzy w długim wstępnym szacunku byli najbardziej zagrożeni.

Przez kilka następnych dni na

W kręgu telewizji

Czerpiąc z artystycznych wartości
poznńskiego środowiska

Mimo iż w sopockiej Operze Leśnej dawno już przebrzmiały muzyczne echo tegorocznego festiwalu, to jednak nadal mówi się i pisze o tym wydarzeniu. Także to rozmowa ze Zbigniewem Napierają — redaktorem naczelnym Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu, zaczęła się od Sopotu, gdyż o kształcie i artystycznej randze tej imprezy zdecydowali między innymi poznaniacy, a nasz rozmówca, jako pełnomocnik prezesa Radiokomitetu do spraw Festiwalu Interwizji, był szefem tej międzynarodowej rewii piosenki.

Nie ukrywam, że z uwagą czytamy recenzje, które ukazują się po festiwalu — mówi Z. Napierała. — Jak wiadomo, jego przebieg wzbudził żywe zainteresowanie, a o wynikach konkursów informowały wszystkie czołowe agencje świata. Szczególnie jednak interesują nas oceny Sopotu w krajach członkowskich Interwizji, które były współorganizatorami tej imprezy, bowiem od atmosfery współpracy tych ośrodków radiowo-telewizyjnych zależy będzie poziom i kształt następnych festiwali. Szerokie omówienia zamieszczono między innymi w pismach: „Sovietskaja Kultura”, „Rude Pravo”, „Neues Deutschland”. Natomiast z wielu stron świata napłynęły zamówienia na odwzorowanie festiwalowych koncertów, oglądają je więc na przykład telewizjowie we Francji, Hiszpanii i w krajach skandynawskich.

— Podczas festiwalu niejednokrotnie podkreślano znaczenie, organizacyjne i artystyczne, udział „reprezentacji Poznania”. A Irena Dziedzic wyraziła to wprost z estrady: „Wy poznaniacy, to potraficie”...

W Sopocie potwierdziły się, a jednocześnie bardzo wyraziście zostały podkreślone wartości, które istnieją w środowisku artystycznym Poznania. Wielkie uznanie zdobyła debiutująca na tak wielkiej imprezie orkiestra Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod dyrykcją Zbigniewa Górnego. Wrazem tego uznania dla dyrygenta naszej orkiestry jest zaproszenie go na nagrania do Moskwy.

— Obecne możliwości artystyczne i programowe poznńskiego Ośrodka Telewizji Polskiej są, jak przypuszczam, rezultatem ciągu realizowanych już przedsięwzięć...

— W okresie ostatnich trzech lat dokonaliśmy modernizacji Ośrodka zarówno w sensie technicznym jak i programowym. Zbudowaliśmy lepszą bazę techniczną (mamy nowe studio radiowo-telewizyjne, nagrania, wyposażenie w magnetofony o zapisie 16-śladowym), pozyskaliśmy też zespół wysokiej miary artystów. Stworzyliśmy Orkiestrę Rozrywkową, ostatnio zaś nawiązaliśmy współpracę z Orkiestrą Kameralną Agnieszki Duczmal, nad którą nasz Ośrodek przejął patronat. Możliwość pracy w telewizji zatrzymała w Poznaniu wielu muzyków, natomiast dla całego środowiska muzycznego — dla artystów operowych, piosenkarzy, zespołów muzycznych — istnieją świetne warunki nagrania, a więc i popularyzacji ich artystycznego dorobku na antenie radiowej i telewizyjnej.

— Skoro o sprawach artystycznych mówimy, to pora na pytanie: co zobaczymy w „nowym sezonie”?

— Używając określeń oznaczających rytm życia w placówkach kulturalnych, mogę powiedzieć, że w nowym sezonie zamierzamy realizować specjalizację naszego Ośrodka w dziedzinie muzyki i rozrywki oraz teatru. W listopadzie podejmujemy próbę pełniejszego niż dotychczas spopularyzowania i pokazania za pośrednic-

twem telewizji Konkursu imienia Henryka Wieniawskiego, na grudzień natomiast przygotowujemy koncert „na żywo” z udziałem polskich gwiazd opery i baletu: Teresy Zylis-Gary, Wiesława Ochmana, Ewy Głowackiej, Barbary Rajskej, Gerarda Wilka. W styczniu zostaną zrealizowane dwa filmy baletowe w reżyserii Conrada Drzewieckiego — „Opowieść sarmacka” i „Pawana na śmierć infantki”. Myślimy też o cyklicznym programie muzycznym, który poprowadzi Stefan Stulgrosz, przygotowujemy również sześcioczęściową „Historię musicalu”. Chcemy też — po „Strasznym dworze” — pokazać telewizyjną wersję „Halki” Moniuszki.

W repertuarze teatralnym mamy „Ostatnie dni” Michała Bułhakowa (spektakl ten został zaprezentowany w Teatrze Telewizji już 3 października) oraz „Zmowę świętoszków” te goż autora i „Gramatykę miłości” Bunina. Natomiast w publicystyczno-rozrywkowym wydaniu przedstawimy charakterystyki kilku zawodów: lotnika, rolnika, górnika, lekarza...

— Rozumiem, że to tylko najważniejsze pozycje programowych zamierzeń poznńskiego Ośrodka...

— Oczywiście, a mówimy tylko o dziedzinie artystycznej. Równie ważne są w naszej działalności bieżące serwisy informacyjne, materiały publicystyczne, reportaże ukazujące współczesne problemy życia siedmiu województw: bydgoskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, poznńskiego i zielonogórskiego. Codziennie zaś obecny jest w programie drugi nasz „Teleskop”.

— Znamy i oglądamy! A ko rzystając z okazji rozmowy z panem, całym zespołowi życzymy sukcesów w każdym telewizyjnym działaniu.

Rozmawiał
ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Obraz Zbysława Marka Maciejewskiego „Moja matka”.

Fot. — E. Ciolek

V Ogólnopolskie Spotkanie Twórców

REALNA OBECNOŚĆ

Nie się tutaj przez ten rok nie zmieniło. Ta sama cisza międzyleśna. Drzewa szumią górą. Jezioro. Płotki koło Piły. Ogólnopolskie Spotkanie Twórców. Plener plastyczny malarzy, grafików, teoretyków sztuki. Patronuje plenerowi Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile, w którego ośrodku wypoczynkowym odbywa się to spotkanie. Piąte już z kolei.

Towarzysze tym spotkaniom — w Koninie, Mikorzynie, Karpicku, w ubiegłym roku także w Płotkach — od samego ich początku. Plenery te, których inicjatorem jest poznński Związek Polskich Artystów Plastyków, skupiają czołowe pokolenia, które pełną działalność twórczą rozpoczęło u początków lat siedemdziesiątych i w tej chwili określa pejzaż polskiej sztuki. Swym dynamizmem twórczym, swą postawą wobec świata.

Zeszłoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem „Pisanie o realizmie”, tegoroczne natomiast — „Postawy twórcze”. Zasadnicze to sprawy, nie tylko malarzy i grafików fascynujące. Niech więc twórcy sami o nich mówią:

Grzegorz Sztabiński, Łódź. — Coś nas wszystkich łączy. Nie w warstwie stylistycznej, formalnej, lecz w tym, że sztuka jest dla nas formą poznawania rzeczywistości, ujawniania obrazu świata. Ja — tworzę pejzaże lotnicze. Punktem wyjścia jest dla mnie pewien fragment rzeczywistości. Przekształcam go w oparciu o logiczne zasady. Aktywność umysłu malującego jest ważniejsza niż sam zapis rzeczywistości.

Włodzimierz Dudkowiak, Poznań. — Dzieła tworzących na artystów i twórców. Artysty tworzą przedmioty estetyczne. Twórcą to ten, który stawia nowe pytania.

Czesław Pius Ciano, Warszawa. — Nie maluję obra-

zów, lecz próbuję tworzyć wizualną muzykę. Szukam wielkich zależności, tonacji. Nie maluję obrazów dla obrazów, nie robię ich po to, żeby było ładnie.

Andrzej Bielawski, Warszawa. — Interesuje mnie realna przestrzeń, omijana zwykle, pozostawiana na poboczu. Moje budowanie obrazów świata ma ściśle swe związki z jakimś fragmentem rzeczywistości.

Andrzej Maciej Lubowski, Poznań. — Realizm operuje rzeczywistością obiektywną oraz używa środków w danej epoce uznanych za najbardziej wiarygodnie oddających rzeczywistość zewnętrzną. Przyjmujemy wtedy, że to jest prawda. Dzisiaj nasza świadomość wizualna kształtuje fotografia, telewizja, film. I dlatego w tak dużym stopniu są one źródłem inspiracji dla twórców.

Jan Pamula, Kraków. — Usiłowałem tym, co robię, wprowadzić porządek wizualny do chaosu ukształtowania naszej przestrzeni zewnętrznej. Pełno w niej nieprzemysłanego bałaganu, romantycznego rozpacania. Moje działania nie jest rygorystyczne, konkretne. Miałem romantyczną wiarę, że przy pomocy sztuki świat można zmienić. Konsekwentnie działałem, by tam, gdzie funkcjonowanie życia tego wymaga, zaprowadzić porządek, swoją sztukę pełną sprawność świata.

Adam Haras, Gdańsk. — Nie jest przypadkiem konstruowanie moich obiektów. Forma tych obiektów wynika ze stałego poszukiwania nowego wyrazu. Element realistyczny, rozciągnięty na płaszczyźnie, deformuje się. Maluję obraz w sposób fotograficzny. Ale dzięki stykowi obrazu realistycznego z formą — wynukłoscia — następuje deformacja. Jest to sprawa przypadku, ale takiego, którego bym nie był w stanie wywnioskować.

Jan Chrzeciel Stokfisz, Po-

znań. — Symbolem, którym się posługuję w moim malarstwie, jest obiekt. Nie potrafię go zidentyfikować w czasie, ani określić w jakiej przestrzeni on się znajduje. Jest on dla mnie wyłącznie wytworem stanu sztuki. Każdy z tych obiektów traktuję jako centrum jakiegoś wycinka przestrzeni. Nic więcej poza tym o tych obiektach nie wiem...

Andrzej Tomaszewski, Pila. — Moja wyobraźnia czerpie elementy z rzeczywistości, przetwarza je i tworzy własne kompozycje, które oddają mój stosunek do świata.

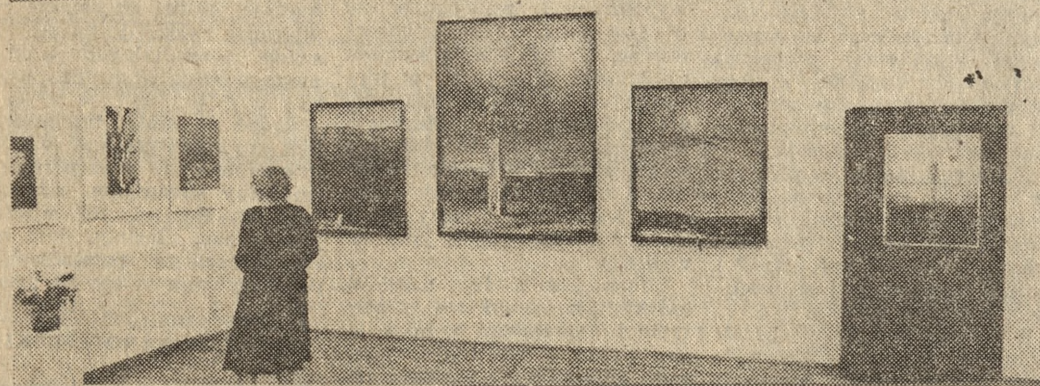
Zbysław Marek Maciejewski, Kraków. — U podłoża mojego malarstwa czai się niepokój, własne wzruszenia i smutki, wewnętrzna konieczność, zagadki i nieskończona wielość znaków zapamiętania, spraw nie wyjaśnionych, dotyczących każdego człowieka, którego uczestniczy w moim życiu. Zanim zacznę malować następny obraz, muszę być bezwzględnie przekonany o konieczności jego zaistnienia na płótnie. Główny temat mojego obrazu — a więc człowieka — chcę pokazać jak najpełniej, aby przez przedmiot i przestrzeń dojść do zrozumięcia i wnikliwego wczucia się w świat bohatera. Głównym pragnieniem moich bohaterów jest być, określić się, ukazać swoją indywidualność, swoje pragnienia. Z tym wychodzą wprost do oglądającego obraz, często natrząca mu w oczy tak, jakby w obawie o swoje racie chcieli przeniknąć jego myśli i uprzedzić je.

W pokoju, z którego przez okno widać wznoszący się w górę lasu — przed płaszczyzną na płótnie stoi malarz. Za chwilę będzie do tej nowej przestrzeni świata z pędzlem, z farbą.

...A woda jeziora tuż, niedaleko — odbija wiernie drzewa.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Złote Grono” w Zielonej Górze



Na zdjęciu — fragment ekspozycji pod hasłem „Złote Grono”, wystawy osiągnięć plastyki polskiej. Pokaz odbywa się w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

CAF — fot. Gawalkiewicz

mapie Naczelnika powstała czerwona granica nad czapą gipsową. Granica zagrożenia. Ludzie nie chcieli jeszcze pogodzić się z katastrofą kopalni. Chodzili do dyrektora, aby im pozwolono zjechać na dół zobaczyć, jak tam wygląda. Dyrektor nie chciał ryzykować ludzkiego życia. W końcu, bojąc się samowolnego zjazdu, kazał rozebrać szyn.

Do Wapna zaczęli przyjeżdżać naukowcy. Z inicjatywy władz wojewódzkich i Naczelnika, na deskach projektantów zaczęło powstawać nowe Wapno w bezpiecznej odległości od wpływu kopalni. Zaczęto również prowadzić pertraktacje o mieszkaniu dla ewakuowanych. Trzeba było też odesłać dwie wycieczki z Poznania, które nieświadomie katastrofy, przyjechały zwiędzać kopalnię.

Aż nastąpiła noc 15 sierpnia. Ziemia nie zapada się bezczestnie. Wydaje przy tym różne cmoknięcia i klasnięcia. Trochę to przypomina spadanie dużych kropli deszczu.

Pierwsza obudziła się matka Łączkowej. Chwilę nasłuchiwała, potem spojrzała na zegarek. Było wpół do drugiej. Mąż też się obudził, więc powiedział do niego, że chyba zaczyna lać deszcz. Mąż podniósł się i spojrzał w okno. Nic nie pada

ło, ale klaskanie słychać było wyraźnie. Zapalili światło. Wtedy zobaczyli, jak na suficie rysuje się szczelina. Polecał budzić zięcia. Zięć, Bogdan Łączka, co prawda mówił, aby mu pośrodku nocy głowy nie zwracać, gdyż rano do roboty idzie, jednak wstał. I kiedy wszedł na ganek i w świetle żarówki zobaczył jak schodki od drzwi odjeżdżają, to go otrzeźwiło natychmiast. Wpadł z powrotem do mieszkania, zła pał koca, owinał w nim małe dziecko i zaczął biec w kierunku domu swojej matki. Ziemia osuwała się pod nogami. Miał wrażenie, że biegnie po jakiejś bardzo grubej i miękkiej gąbce. Kątem oka dostrzegł, iż wolno pochylają się krzaki pomidorów u sąsiadów i przekrzywia się słup elektryczny. Do matki wpadł jak burza, został dziecko i zdążył krzyknąć, że ziemia pod chałupą się rozstępuje. Zaraz pognął z powrotem.

W tym czasie jego żona dobiegła do domu kawałek dalej, gdzie mieszkał przewodniczący Rady Zakładowej z kopalni „Sikorski”. Walita pięściami w drzwi i krzyczała:

— To ja, Łączkowa. Na pomoc. To ja, Łączkowa. Łączkowa!

Sikorski myślał, że w domu Łączków zdarzyła się tragedia. Może matka Łączkowej do stała zawału. Ale kiedy wyszedł przed dom, ziemia zaczęła mu uciekać spod nóg. Chciał się przytrzymać płotu, ale płot usunął się razem z nim. Chociaż miał w domu telefon pędem pobiegł do pobliskiego mieszkania dyrektora kopalni. Ze zdenerwowania nie mógł wydusić, gdzie się zapada, choć przecież to było prawie przed jego domem.

Łączka, który tymczasem wrócił już od matki, zaczął krzyczeć na sąsiadów, aby uciekali. Nie mógł dostać się do Grygla, również górnik dołowego, gdyż pochylony płot zaklinował furtkę. Przeskoczył więc przez siatkę i zderzył się w drzwiach z zasnętym Grygłem w samych spodniach. Grygiel przeraził się, kiedy zobaczył ogródek Łączków za paniką na dobre półtora metra. Na wąskiej uliczce pomiędzy domami zaczęli gromadzić się już ludzie. Stali wszyscy, tak jak wybiegli w koszulach,

spodenkach, piżamach. Łączka wie dopiero niedawno kupił sobie nowy komplet eleganckich mebli. Kiedy ziemia przestała się usuwać, zaczęli je wynosić. Za nimi poszli inni. Naraz zabłysło światło na ulicy. Powiadomiony już przez Sikorskiego dyrektor kopalni nakazał włączyć oświetlenie uliczne. W tym słabym świetle niekompletnie ubrani ludzie wynosili z domów szafy, stoły, łóżka.

Dwadzieścia minut po pierwszym alarmie zaczęły przyjeżdżać samochody. Przyjechał dyrektor kopalni i Naczelnik. Pierwszy strach mijał. Ludzie spokojnie, racjonalnie się pakując zaczęli wynosić z domów swój dobytek. Naraz znów zapadły ciemności. Wyłączono światło. Ktoś zauważył, że pochylone słupy naprężyli do ostateczności przewody pod napięciem. W każdej chwili groziło zerwanie, a wtedy porażenia, pożar... Jednak paniki już nie było. Byli władze, są ludzie, którzy kierowali akcją.

Wreszcie zaczęło świtać. Wczesnym przedpołudniem zajeżdżają furgonetki po rze-

zonych obsunięciem. Tymczasem u Naczelnika trwa gorący kawa narada. Tapieć tamtej nocy powstało poza czerwona linia na mapie oddzielająca czapę gipsową od terenu, który do dnia poprzedniego wydawał się bezpieczny. Przewidywania wzięły w łeb. Jak wytyczyć następną strefę zagrożenia? Ile osób ewakuować?

Przewadzi się badania, które mają dać odpowiedź na wiele pytań, ale naukowcy potrzebują czasu. A co robić z ludźmi, którym może się sutić na głowę zawalić?

Zapada decyzja ewakuowania jeszcze ponad dwustu osób. I znów to samo. Trzeba załatwić dach nad głową, trzeba czymś przetransportować dobytek. Ta ewakuacja jest łagodniejsza dla ludzi. Mogą wyjechać razem z meblami, ci którzy nie chcą z meblami, mogą je zostawić w specjalnie zorganizowanym składzie w Damasławku, 16 sierpnia Wapno jest już mniejsze o prawie 500 mieszkańców.

Tymczasem zapadają pierwsze decyzje w sprawie kopalni. Kopalnia w obecnej formie przestanie istnieć. Są już ekipy budowlane. Pospiesznie ciągną z pobliskiego jeziora rurociągi, którym popłynie woda do zatopienia kopalni. Woda, wypływająca z niej, była bezpośrednią przyczyną katastrofy. Teraz wypielając szczególnie korytarze i wyrobiska kopalni, ma przy-

wrócić równowagę na tym terenie. Ale na razie rurociąg jest jeszcze daleko, mimo że tempo prac jest prawie rekordowe. Jeszcze nie popłynął pierwszy litr wody, a już rodzą się pytania, czy wody w tym jeziorze wystarczy? Czy trzeba będzie spieprzać?

Na razie do miasta, przedostaje się wiadomość o decyzji likwidacji kopalni. To co ludzie przeczuwali, ale wyginali ze swoich myśli, sta je się rzeczywistością. Na razie jeszcze cała załoga pracuje. Trwa demontaż urządzeń, ale to nie będzie się ciągnąć w nieskończoność. Trzeba rozglądać się za pracą.

Wiadomość dostaje się nie tylko do miasta. Trafia do innych województw. Natychmiast zjawiają się autobusy. W centralnym punkcie miasteczka lub pod bramą kopalni rozkładają swoje kramy kaperownicy. Dyrekcja kopalni nawołuje do rozsądku. Kaperownicy czują się mrażami mieszkań i zarobków.

Łączka na razie jest spokojny. Pracuje przy demontażu urządzeń kopalnianych i wie, że jeszcze będzie pracował co najmniej do końca czerwca. Przez ten okres nie traci karty górnik dołowego. Co be-

W świetnym przekładzie Zygmunta Łanowskiego otrzymuje polski odbiorca jedno z charakterystycznych dzieł literatury szwedzkiej, laureata Nagrody Nobla, Eyvinda Johnsona — „Powieść o Olofie”, tetralogię o charakterze autobiograficznym. Zmarły w minionym roku pisarz należy do wielkiej grupy pisarzy-somouków, którzy do literatury dochodzili długą drogą niełatwego życia, znaczonego zwycięstwami ale i klęskami, podejmowaniem się różnorodnych zawodów i wiecznie obecną chciwością świata. Syn ubogiej rodziny, chowany w przybranym domu, gnany pasją wiedzy, opuszcza swoje strony i rusza w świat, daleko poza szwedzkie granice. Ale przecież jest wiemy własnej ojczyźnie — północnej ziemi, która go zrodziła, jej klimatem, tradycją, obyczajem. W tetralogii o Olofie ten rodzimy rodowód nieustannie jest zaznaczany, nie tylko przez nawiązywanie do tradycji skandynawskiej literatury, wspieranie jej o sagi, refleksje, wspomnienia, ale przez szczególny klimat, tak zresztą typowy dla całej literatury Północy, najsilniejszego z nią powiązania. Bogaty dramatyzm wydarzeń, jasno precyzowany pierwiastek społeczny, opowiadanie się po stronie człowieka pracy, z jednej strony ostrość realiów, z drugiej swój styl liryzm, pełnowymiarowe stosowanie różnych form pisarskiej wypowiedzi, głęboka psychologiczna — to wszystko atuty tej intrygującej książki, którą się długo pamięta.

Młode pokolenie pisarzy Szwecji reprezentuje w tej

pięknej i jakże konsekwentnie przez Wydawnictwo Poznańskie realizowanej serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich prozai i krytyk literacki Per Olov Enquist książką pt. „Pięta zima magnetyzera” (żywy i staranny przekład Marii Olszańskiej). Za kamień swej powieści przyjął pisarz dzieje ostatecznego lekarza-szarlatana Friedricha Meisnera, działającego w Niemczech w drugiej połowie XVIII wieku. Jego teorie, określane mianem mesmeryzmu (od Antona Mesmera) wywarły spory wpływ na dzieje kultury euro-

Z książką na ty

Skandynawskie echa

pejskiej, przenoszone z dziedziny medycznej także na słońce społeczne, na badania psychologiczne, na szukanie źródeł irracjonalizmu. Znamienne iż mimo potępienia i dyskwalifikacji też głoszone przez Meisnera, żyły one jeszcze długo, a i dziś zdarzają się przypadki wracania do podstaw tej złudnej, ale dającej pole do ekwilibrystyki intelektualnej — teorii. Enquist interesuje nie tylko sam gościelec magnetyzmu, ale i pochodne, wpływ na pewne postawy, na zradanie się teorii polityczno-społecznych, aż po nazizm sięgając. Powieść nie jest ścisłą relacją faktograficzną, choć pewne fragmenty oparte zostały na zachowanej dokumentacji, ile społecznym tłem zjawiska.

Bliska jest naszemu odbiorcy, zwłaszcza z tomu

„Pożegnanie z Afryką”, duńskiego pisarza Karen Blixen (1885 — 1962), z tym większym zapewne zainteresowaniem zapozna się z inną dziedziną twórczości tej reprezentantki tradycji duńskiego romantyzmu, mianowicie z jej noweli — „Siedem fantastycznych opowieści”, (przekładu z duńskiego dokonał Franciszek Jaszuński). Znamienne, jak bardzo tkwią te opowieści w duńskim klimacie składającym się z natury, morza, sag, legend, obyczajów, społeczeństwa duńskiego. Autorka z

ogromną serdecznością przemija z tych podkładów ludowych wykładnię ludzkiego życia, poszukiwanie wyjaśnień losu w baśni, miedzi, w osobliwym świecie rządzonego prawami fantastyki, wspartej wszakże silnie o autentyczne realia co przydaje im pozory prawdopodobieństwa. Lektura tej książki staje się dużą satysfakcją czytelnika, przynosi ulgę, wytchnienie, co jest zasługą przejawianej przez autorkę subtelności, ogromnego ciepła, wyrozumienia, życzliwości. Karen Blixen interesuje człowieka, jego troski, miłości i nienawiści, powikłania, jakich nie szczędzi życie, uciechka w marzenia, odnajdywanie się w sztuce. Wieleż w tej fantastycznej humanizmu, wiele za dumy, zatroskania, chęci nie tylko zrozumienia ludzi ale i udzielenia im pomocy.

Pisarz dalekiej Islandii — Johannes Helgi (przyswojony nam via rosyjski przez Zofię Gadziniankę, z tym że wiersze bezpośrednio już z islandzkiego przełożył Robert Stiller, opracowując także realia i na zewnątrz) jest — jak to słusznie w przedmowie podkreśla Witold Nawrocki — przedstawicielem nurtu przebudowy modelu kultury islandzkiej, przebudowy, zapoczątkowanej wstrząsem, jaki wyspa przeżyła w II wojnie światowej w trakcie anglo-amerykańskiej okupacji. Stał się przed inteligencją islandzką pytanie o własną tożsamość historyczną związaną z nowym widzeniem społecznym całego spłotu problemów. Johannes Helgi zastąpił jako czołowy przedstawiciel teorii przewartościowania dotychczasowych kryteriów oceny własnego kraju, jego współczesności uwikłanej w podziały międzynarodowe. Zwłaszcza problematyka społeczno-polityczna wysunęła się tu na pierwszy plan, dopiero pochodnymi zaistniałego stanu rzeczy w tych dziedzinach stały się kwestie obyczajowe, kulturowe i inne. Jest w tym pisarzu niepokój lat pięćdziesiątych, przejawiający się w całej kulturze zachodniej, jest poczucie potrzeby bicia w dzwony na alarm. Bohaterowie po wieści prezentują różne stany wiska, prezentując jakby przekrój społeczny ówczesnej Islandii. Książka, jest pięknym manifestem pisarskim w obrobie nadziedzonych wartości humanistycznych, obroną tradycji, wołaniem o pełnowymiarowe człowieczeństwo.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



CO NA TO POZNAŃSCY KUPCY?

W początku sierpnia w telewizji nadano reportaż z Jeleniogórskich Zakładów Mleczarskich z udziałem m. in. dyrektora zakładu w Bystrzycy Kłodzkiej, który specjalizuje się w przerobach z mleka owczego. Napisał tam próbkę o nadestanie mi około 5 kg tak reklamowanych przez nich „bryndzy” i „bundzu”, jako że w Poznaniu nie można kupić od wielu miesięcy tych delikatów. Znajomi śmiali się z mojej naiwności. Tymczasem po około 2 tygodniach dostarczone mi do mieszkania zamówioną bryndzę i ser owczy.

Pragnę zachęcić nasze Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego oraz WSS „Społem”, by wzięli sobie przykład z tej przeżości kupieckiej, skorzystali również z telewizyjnej oferty i składali w tej mleczarni regularne zamówienia. (3259)

ZOFIA RACZYŃSKA — Poznań

NADAL NIE ZABIERAJĄ

Jestem pod wrażeniem filmowego reportażu, który w miniony wtorek nadała telewizja w „Wieczorze z dziennikiem”, obnażającego bezduszną i wysoce szkodliwą stosunek PKS-owców (kierowców i dyrekcji przedsiębiorstwa) do pasażerów, gdzie na południu Polski (niektóre autobusy PKS jeździły puste, podczas gdy pozostałe nie były w stanie zabrać wszystkich pasażerów — przyp. red.). Wierzę, że na terenie Wielkopolski nie zdarzają się takie skandaliczne przypadki.

Reportaż przypominał mi jednak sprawę, która stosunkowo niedawno była poruszana w prasie i potem wszystko ucichło. A mianowicie, była wtedy mowa o obowiązku zabierania z przystanków pasażerów, przez odbywające „jałowy kurs” autobusy firmowe różnych przedsiębiorstw, służące do przewożenia pracowników. W dalszym ciągu jeżdżą one po swych pracowników (albo wracają po ich rozwiezieniu) puste i nie zdarzyło mi się jeszcze widzieć, by taki firmowy autobus zatrzymał się gdzieś na przystanku i zabrał oczekujących ludzi. Myślę, że po prostu to nie zostało ostatecznie sfinalizowane, mimo odgórnych w tej sprawie zarządzeń. Dlaczego tak jest, trudno zgadnąć, ale chyba dyrekcje przedsiębiorstw i instytucji czekają, aż „sprawa przyschnie” i nie wymagają od kierowców zabierania w drodze pasażerów. Co natomiast stwierdziłam: dawniej autobusy firmowe, wiozące kilka osób, zawsze miały tabliczkę z napisem „Przewóz pracowników”, a teraz zaczyna przewozić napis „Wycieczka”. Unik? A rezerwa przewozowa jaka była — jest nadal. (3556)

GRAZYNA BIELAK — Gniezno

PRZEKAŹNIKI CZASEM ZAWODZĄ

W odpowiedzi na list, (opublikowany 5. VIII pt. „Oszczędzanie prądu”), dotyczący oświetlenia ulicznego w Poznaniu, Zakład Energetyczny wyjaśnia, że jest ono wykazane i wyliczone przy pomocy przekątników zmierzchowych, działających w zależności od panującego natężenia oświetlenia dziennego. Niestety, przekątniki zmieniają dość szybko swoje parametry i w związku z tym włączają się wcześniej, a wyłączają zbyt późno (...). Zmiany nastawień przekątników zmierzchowych dokonujemy w rezultacie przeprowadzanych kontroli, jak również w przypadkach, gdy otrzymujemy sygnały od naszych pracowników i od mieszkańców. W związku z listem dokonaliśmy kontroli łączenia oświetlenia na Wildzie i przeprowadziliśmy regulację przekątników. (2971)

mgr TADEUSZ BOMSKI
zastępca dyrektora

UWAGI O DROGACH NA WINOGRADACH

Mieszkam od 2 lat w Poznaniu na Osiedlu Kosmonautów (Winogrady) i stwierdzam postępowanie w zazielenianiu naszej dzielnicy. Jednak Zakład Remontowo-Budowlany Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej chyba nie po to urządził asfaltowe alejki w nowo tworzącym się parku, aby ciężarówki, ciągniki, ładowarki itp. pędziły po nich do ronda Murawa—Serbska i z powrotem? A po alejkach przechadzają się mieszkańcy, bawią się dzieci... O wypadek nie trudno. Następna uwaga: na rondzie tym parkują samochody osobowe (a przede wszystkim olbrzymy „Poltrans” z przyczepą) jakby na rondzie wolno się było w ogóle zatrzymywać. Kierowca wspomnianego „Poltransu” potrafi swój wózek pozostawić na 2—3 dni. Kolejna sprawa: drugie pasmo jezdni od ronda Murawa—Serbska w kierunku do ul. Nałomowickiej zrobiono tylko na odcinku około 200 m, kończąc je zwałowiście ziemi. Jak dotąd zatem, nie spełnia ono żadnej funkcji. (3312)

mgr inż. MARIAN SLEBODA — Poznań

POŻEGNANIE DORECZCIELKI

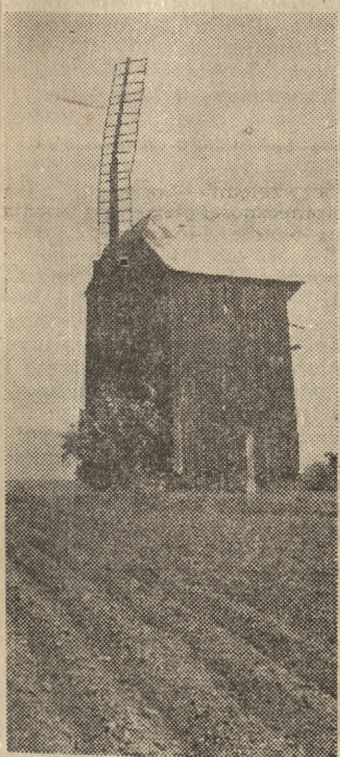
Pani listonosz Janina Perska z rewiru Poznań Stare Miasto, z dniem 30 września, kończy swoją pracę, odchodząc na zasłużoną emeryturę. W naszym rejonie dostarczała bardzo sumiennie i regularnie listy, niekiedy nawet odszukując adresatów, gdy nadawca napisał błędny lub niekompletny adres (sama miała też takie zdarzenie). Znała mieszkańców swego rejonu i starała się tak pracować, by ich zadowolić. Będzie nam jej bardzo brakowało, gdy przejdzie na zasłużony odpoczynek. Lokatorzy z ul. Wronieckiej 10, w których imieniu piszę i proszę o wydrukowanie tego listu, pragną w ten sposób Pani Janinie podziękować. (3497)

ALEKSANDRA KACZMAREK — Poznań

OD REDAKCJI: Również w opinii przełożonych (dyrekcji Urzędu Pocztowego Poznań 2), doręczycielka Janina Perska w pełni zasługuje na pochwałę. W ciągu wieloletniej pracy zawsze odznaczała się punktualnością, ofiarnością i zdyscyplinowaniem. Także innym — przechodzącym na emeryturę, a odznaczającym się podobnymi zaletami pracownikom (nie mamy możliwości wymienić na łamach choćby tylko ich nazwisk) dedykujemy słowa uznania, wyrażone tu pani Janinie.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-929, Poznań.

Samotny wiatrak



Wiatrak z okolic Rypina w woj. wrocławskim.
CAF — fot. Zagoździński

dzie potem to się zobaczy. Gry głowi proponują przejście do kopalni soli w Kłodawie (województwo konińskie). Ale Gry giel się zastanawia. Zna Kłodawę. Nie jest to taka czysta, elegancka kopalnia jak w Wapnie. Do tego jest to kopalnia gazowa, a mieszkanie obiecają nie wcześniej niż za dwa lata. A tu pod bramę przyjeżdżają kaperownicy z kopalni węgla.

Kilkanaście osób już pracuje na Śląsku czy w Kłodawie. Ale ci w większości przenieśli się w wyniku porozumień dyrekcji zainteresowanych zakładów i władz administracyjnych.

Ale dużo osób pracuje jeszcze w Wapnie. Malinowska została ewakuowana wraz z mężem szesnasto do wsi Łękno. Mieszkają w byłym Urzędzie GRN, codziennie dojeżdżają do Wapna. Po męża tak, jak i do większości ewakuowanych pracujących w kopalni, przyjeżdża mikrobus. I kiedy Malinowskiej początek pracy pokrywa się ze zmianą, na której pracuje mąż, wszystko jest dobrze, a kiedy nie, to musi jechać sama. Wtedy pominie niewielkiej odległości, podróży do pracy wydłuża się bardzo. Z Łękna wyjeżdża autobusem o 4.20 do Damasławka. Co z tego, że je-

dzie pół godziny, kiedy pociąg do Wapna ma o 6.30. Jednak nie narzeka. Przez jakiś czas była na delegacji w Damasławku, ale ucieczyła się gdy z powrotem zaczęła pracować w Wapnie. Przynajmniej nie że codziennie przychodzić pod swój dom i chwilę popatrzeć. Klucz do domu także ma. Zeby wejść musi tylko zgłosić w Urzędzie Gminnym, że zrywa plombę. W strefie, teoretycznie najbardziej zagrożonej, mieszka tylko bezdzietne małżeństwo, które po przyjeździe z miejscowego urlopu, nie zastawia już nikogo ze swoich sąsiadów. A i oni się wyprowadzą, jak tylko będzie jakieś lokum. I mieszka jeszcze dyrektor kopalni, który ewakuował swoją rodzinę, ale sam chce być przez cały czas na miejscu.

Po raz trzeci tapnęło 8 września. Tak samo niespodziewanie, jak poprzednio, tyle, że o jedenastej w południe. Wielka dziura zrobiła się dwadzieścia metrów od Urzędu Gminnego, na samym środku głównej szosy, przebiegającej przez Wapno. W momencie padania się jechał tamteży traktor z przyczepą. Traktorzysta najpierw zdziwił się, że przyczepa zostaje mu z tyłu, a potem dał pełen gaz. Jeszcze po chwili ludzie, którzy przechodzili obok i traktor z przyczepą

pojechał w bezpieczne miejsce. Ewakuowano dalsze siedem rodzin. Wiceprez Naczelnik rzeczywistie siedzi jeszcze w urzędzie. Nie dzwoni telefon, nie wpadają interesanci, ale ciszej nie jest, gdyż przed urzędem pracuje spychacz, zasypujący piaskiem z cementem dziurę po wczorajszym zawałisku.

Naczelnik do mnie:

— Coraz trudniej jest ewakuować ludzi. Miejsca jest coraz mniej. Do internatów wróciła młodzież. Poza tym ewakuowani dostają przez cały czas darmowe wyżywienie. Taki stan rzeczy nie może trwać w nieskończoność. Również ludzie, mieszkający prowizorycznie w internatach, starych szkołach, byłych urzędach zaczynają się już niecierpliwić. Mamy gotowy, kompletny projekt nowego Wapna. W ciągu dwóch, trzech miesięcy od rozpoczęcia budowy będą mogli się wprowadzić pierwsi lokatorzy. Tylko jeszcze nie rozpoczyna się budowy. Geologowie muszą dać odpowiedź, czy miejsce to jest rzeczywiście zupełnie bezpieczne.

Z zosobów mieszkaniowych Wągrowca otrzymamy 39 miesz

kań dla ewakuowanych. Chociaż jest to tylko pożyczka do czasu wybudowania Wapna lub otrzymania przez nich mieszkań w Kłodawie, to jednak takie decyzje nie są dla władz wojewódzkich łatwe. Trudno się pogodzić mieszkańcom Wągrowca, że mieszkania, na które czekali, oddane zostaną ludziom z Wapna.

W zabudowaniach dawnej kopalni, która wbrew pozorom, jest jednym z pewniejszych, bezpieczniejszych miejsc, gdyż stoi na nienaruszonym słupie skamieniałej soli, planuje się utworzenie wazelnii. Będą mogli znaleźć w niej pracę ci wszyscy, którzy rezygnując z karty górniczej, nie zechcą przenieść się do innych kopalni. Władze wojewódzkie, bo to nie są decyzje na szczeblu gminy, starają się zapewnić wszystkim, którzy będą chcieli zostać, pracę.

Decydujący jednak głos należy do geologów. Nie można przewidzieć, czy na przykład czwarte zawałisko nie pokryje wszystkich planów. Ale pomimo tych trzech tapnięć Wapno istnieje i żyje. („Życie Warszawy”).

ANDRZEJ WALAWSKI

Muzeum Lenina w 60-lecie Rewolucji

SPRAWY POLSKIE I OGÓLNOLUDZKIE

Zadania UNESCO i dane ONZ stwierdzają, że Lenin jest najczęściej tłumaczonym i najbardziej studiowanym autorem na świecie. Jego prace wydano dotychczas w 125 językach na obu półkulach globu. W samych tylko krajach kapitalistycznych ukazały się 3384 wydania jego dzieł.

Fakty te, zaczerpnięte z jednego z wydawnictw Muzeum Lenina w Warszawie, dowodzą wymownie, że Lenin, jego dzieła, życie i działalność stanowią w skali światowej wciąż żywe źródło wiedzy i inspiracji, dotyczącej najbardziej żywotnych problemów naszych czasów. Przyczynia się do tego oczywiście przede wszystkim wpływ Związku Radzieckiego i wspólnoty krajów socjalistycznych na bieg współczesnych dziejów oraz powstawanie nowych państw objętych socjalistycznym kierunkiem rozwoju w oparciu o marksizm-leninizm.

Powszechnie znane są bezpośrednie, bliskie i serdeczne więzi Lenina z Polską i polskim ruchem robotniczym, jego głębokie zaangażowanie w sprawę polską i decydujący wpływ na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Na szczególną uwagę zasługują jednak przy tym fakt, że właśnie podczas pobytu Lenina na ziemiach polskich w latach 1912-14 oraz pod istotnym wpływem polskich realiów powstały jego fundamentalne prace o kwestii narodowej, agrarnej, nadające obu tym kwestiom, zwłaszcza narodowej, doniosłe znaczenie w realizacji celów rewolucji socjalistycznej. Jest to zarazem jeden z wielu przykładów uczących, że wszystkie zasadnicze kwestie związane z tematem „Lenin i Polska” oraz „Rewolucja Październikowa i Polska” mają swój szerszy, ogólnoludzki i aktualny wymiar.

Muzeum Lenina w Warszawie, które posiada 17 000 zdjęć i dokumentów i stale uzupełnia zbiory polskich „leninistów”, łączy w swej działalności popularyzację spraw najbliższych Polakom z problemami uniwersalnymi, pomagając w ten sposób lepiej rozumieć zarówno przeszłość, jak teraźniejszość i perspektywy przyszłości. Takie refleksje nasuwała wystawa, wychodząca naprzeciw 60-leciu Rewolucji Październikowej, zorganizowana w czerwcu, w 65 rocznicę przyjazdu Lenina do Polski. Zestawy materiałów

na temat „Lenin na polskiej ziemi” wędrują obecnie po innych muzeach w kraju, także po szkołach i zakładach pracy, zaś wystawa pod tym tytułem została wysłana do Lizbony.

Niemniej pouczająca jest wystawa „Prace Włodzimierza Lenina wydane w języku polskim do 1939 roku”, która po ekspozycji w Warszawie czynna była w kwietniu, w 107 rocznicę urodzin Lenina, w jego Centralnym Muzeum w Moskwie — gdzie odwiedziło ją ponad 150 000 osób — a obecnie otwarta jest w jego rodzinnym Ulijanowsku. Oprócz licznych nielegalnych i legalnych wydań prac Lenina w języku polskim, poczynając od 1902 r. w tym artykułów pisanych przez Lenina specjalnie dla polskiej prasy rewolucyjnej, na wystawie pokazano unikalne „grypsy” — prace Lenina przepisywane potajemnie w carskich i sanacyjnych więzieniach, nieraz z pamięci.

W latach międzywojennych wydano w języku polskim w kraju, w ZSRR oraz w Wiedniu i Lipsku 106 pozycji Lenina, łącznie ponad 320 000 egzemplarzy. Znamienne, że największą popularnością cieszyła się praca „Państwo i Rewolucja”, wydana po polsku 5 razy, w tym w r. 1919 i 1927 w Warszawie i najliczniej przepisywana po więzieniach, następnie „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” oraz „Dzieciła choroby „lewicowości” w komunizmie”. Wystawa ukazuje cały dramatyczny przebieg myśli Lenina w polski grunt nie tylko marksistowski i lewicowy, lecz także w szersze kręgi demokratyczne i intelektualne w warunkach szalejącej nagonki antykomunistycznej, a zarazem narastającej groźby faszyzmu i nowej wojny.

Obecnie w Muzeum Lenina czynna jest wystawa „Feliks Dzierżyński — wielki Polak i rewolucjonista”, zorganizowana w stulecie jego urodzin. Wiele już pisano o tej wystawie, eksponującej ponad 500 dokumentów, niektóre m. in. zdjęcia, po raz pierwszy. Wśród wielu wątków i akcentów wystawy szczególne refleksje nasuwa to, że Dzierżyński jako rewolucjonista i internacjonalista, żarliwie i bez reszty oddany sprawie, uformował polski ruch robotniczy. Tu też były najgłębsze źródła jego dążeń do pełnego

zespoleń sił z rosyjskim ruchem robotniczym z Leninem, z dziełem Rewolucji Październikowej, źródła bezgranicznej wierności gorącego wielkiego patrioty dla władzy radzieckiej. Daje też do myślenia ta organiczna u Dzierżyńskiego jedność całego witego oddania Rewolucji i nienawiści do jej wrogów z niezwykłą, zwłaszcza w tamtych krwawych czasach, wrażliwością moralną, włącznie do ludzkiego współczucia wobec więzionych wrogów. Wiadomo, jak wysoko cenił Lenin te cechy charakteru i jak wielkie im przypisywał znaczenie.

Spół polskich i ogólnoludzkich, a także politycznych i moralnych wątków działa na wrażliwość i wyobraźnię artystów-plastyków, wśród których Muzeum Lenina wspólnie ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków organizuje konkursy o leninowskiej tematyce, przynoszące prace na wysokim poziomie. Tak był też ostatnio płon konkursu na Ex libris Muzeum Lenina, z którego 60 prac wystawiono niedawno w Warszawie, a w październiku ekspozowane będzie w Leningradzie i w początkach listopada w Moskwie. Na samą rocznicę Rewolucji przygotowywana jest pokonkursowa wystawa prac studentów wyższych szkół artystycznych o leninowskiej tematyce — malarstwo, grafika, rzeźba i plakaty.

W roku 60-lecia Rewolucji muzeum udzieli szczególnie wiele pomocy w organizowaniu wystaw przez szkoły, zakłady pracy, domy kultury i kluby. Otrzymuje też setki listów z prośbą o materiały dotyczące pobytu Lenina w Polsce.

Muzeum Lenina w Warszawie ściśle współpracuje z Centralnym Muzeum Lenina w Moskwie i z moskiewskim Instytutem Marksizmu-Leninizmu, posiadającym m. in. około 300 000 rękopisów Lenina. Oprócz udostępnienia materiałów współpracy obejmuje wymianę pracowników, doświadczeń naukowych i ulepszanie metodyki pracy.

Warto dodać, że polskie muzea historyczne o tematyce nowożytnej są wysoko oceniane przez koła naukowe za granicą za nowatorstwo i ekspreję wystawienictwa oraz za umiarkowaną głębokość wiązania historii z problemami dnia dzisiejszego i przyszłości.

JERZY OLBRYCHT

Wystarczy zajrzeć do jakiejś dowolnej pracowni przedmiotowej w dowolnej szkole, zobaczyć jej wyposażenie i porównać z obrazem sprzed lat, powiedzmy dziesięciu, by dostrzec skalę przemian. Kiedyś pomocy było jak na lekarstwo, dziś jest ich mnóstwo — od najprostszych do najbardziej skomplikowanych. Może drobne w swej skali, ale ważne i znamienne świadectwo ogólnego postępu.

Dawne ubóstwo było prostym wynikiem dotkliwego niedostatku wielu podstawowych dóbr przemysłowych. Nikt się też nie rwał specjalnie do podjęcia produkcji na rzecz szkół, bo cóż to za interes produkować dydaktyczne detale i sprzedawać je po niskich, zaopatrzeniowych cenach, niewiele wyższych od kosztów produkcji. Ani chwały z tego, ani zysków.

Dopiero po uchwalonej przez Sejm ustawie o reformie systemu edukacji narodowej — pomocy szkolne otrzymały zielone światło. Inaczej zresztą być nie mogło. W efekcie w minionych pięciu latach na wyposażenie pracowni przedmiotowych szkolnictwo mogło już wydać wiele miliardów złotych. Na uzupełnienie pomocy przeciętna szkoła wydaje obecnie

nie co roku od 30 do 80 tys. zł rocznie. Nowa szkoła, a przecież przybywa nam takich ponad setka rocznie, przeznaczana na zakup pomocy 150 — 200 tys. złotych.

W ciągu 2 — 3 lat, do ub. roku włącznie, produkcja pomocy szkolnych miała więc charakter lawinowy. Duże braki w wyposażeniu podstawowym sprawiły, że trzeba było robić jak najwięcej po to, by zadość uczynić wszystkim. W ten sposób zdołano zlikwidować najbardziej dotkliwie niedostatki oraz stworzyć w magazynach „Cezasu” takie zapasy, które pozwalają na szybkie i w zasadzie pełne zaopatrzenie w większość pomocy każdej szkoły, w każdej chwili.

Taka — dość solidna — podstawa pozwala teraz „Cezasowi” i Zjednoczeniu Pomocy Naukowych przejść do szerokiej masówki do działalności bardziej metodycznej. Rzecz oczywista, schemat tej działalności wyznacza rytm, wcielany w życie reformy oświaty. Innymi słowy, przez najbliższe 10 — 13 lat głównym obiektem zainteresowania „Cezasu” i Zjednoczenia będą kolejne wszystkie klasy zreformowanej szkoły.

Sceptyk tu powie, że zamie-

W szkolnej pracowni

Eksponat czy pomoc dydaktyczna?

zenia przeważnie mamy wspaniałe, ale gorzej z ich realizacją. Faktycznie, pewności co do tego, jak będzie wyglądała realizacja tych zamierzeń, nikt nie ma, doświadczenie tegoroczne pozwala jednak na optymistyczne rokowania. Zjednoczeniu udało się bowiem do starczyć do „Cezasu” na całą programową wyprawkę dla 6-latków — około 600 000 kompletów. Równolegle dano szkolnictwu do dyspozycji około 150 nowości z laserem, teledynem i zestawem do wykonywania obwodów drukowanych na czele. W sumie resort oświaty ocenia, że z kilkutygodniowej listy pomocy brakować będzie zaledwie kilkudziesięciu pozycji.

Od pewnego czasu Zjednoczenie i „Cezas” otrzymują od rozmaitych fabryk, produkujących ubocznie na potrzeby szkolnictwa (np. „Kasprzak”, PZO) złowieszczę zapowiedzi ograniczenia bądź wręcz zaniechania wytwórczości dla

Warszawski wrzesień

Widok z lotu ptaka na plac Teatralny i Teatr Wielki w Warszawie.

CAF — fot. Kwiatkowski

Zakłogi rozrzuconych po całym kraju 20 zakładów wytwórczych i administracji podległych Zjednoczeniu Produkcji Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu, liczą ogółem ponad 14 300 osób. Gdyby każdy z pracowników chciał indywidualnie wyjechać na urlop, mógłby to zrobić niemal co dwa lata. We wszystkich bowiem ośrodkach wczasowych, pozostających w dyspozycji przedsiębiorstw „Metalplastu” można w ciągu roku wygospodarować miejsca dla ponad 6150 ludzi. Ale na wypoczynek wakacyjny rzadko kiedy wyjeżdża się samotnie. W większości przypadków wniosek o skierowanie dotyczy co najmniej pracownika z żoną (lub mężem) i jednym dzieckiem. Trafiają się też zapotrzebowania na więcej osób.

Można by zatem mniemać, iż w przedsiębiorstwach podległych temu Zjednoczeniu znaczny odsetek pracowników pozostaje poza rozdzielnikami. Tak nie jest. Jak zapewniają w Zakładzie Usług Socjalnych Zjednoczenia — przy wykorzystaniu własnej bazy i innych źródeł — obecnie realizuje się do 80 procent zapotrzebowań na skierowania. W przypadku natomiast koleni oraz obozów dla dzieci i młodzieży — nawet sto. Jeśli zaś prześledzić statystykę resortu przedsiębiorstw budownictwa i materiałów budowlanych, to w zeszłym np. roku zakłady „Metalplastu” uzyskały jeden z najwyższych wskaźników wykorzystania własnych miejsc wczasowych. Dało to Zjednoczeniu „Metalplast” jedną z czołowych lokat w branży.

Z rozdziałem wczasów nie byłoby w placówkach „Metalplastu” tak dobrze, gdyby nie własne istnienie Zakładu Usług Socjalnych Zjednoczenia. On to ściśle współpracuje ze wszystkimi ośrodkami. Wprawdzie należą one do poszczególnych fabryk czy kombinatów, ale dzięki Zjednoczeniu nowemu zakładowi usług istnieje możliwość pozyskania dla pracowników skierowań do różnych miejscowości.

Na początku każdego roku sporządza się bilans miejsc ogólnie dostępnych i rozdzielnych dla wszystkich załóg. Nie jest to sprawa łatwa, ale system ten działa dobrze i w znacznym stopniu uwzględnia różne gusty oraz potrzeby starających się o wczasy. Przy tradycyjnym systemie, gdy

Wczasy w „Metalplacie”

Lepszy wybór z jednego rozdzielnika

wczasy rozdzielal każdy zakład tylko dla siebie, pracownicy mogli korzystać wyłącznie z własnego ośrodka. Teraz w „Metalplacie” jest tak, że członkowie załóg z różnych zakładów mogą wypoczywać, także w rozmaitych miejscowościach.

Nie tają w Zjednoczeniu „Metalplast”, że mają też pewne trudności. Ich główną przyczyną stanowi sezonowość obiektów wczasowych. Większość istniejących nadaje się do zamieszkania wyłącznie latem. Maksymalnie organizuje się w nich w sezonie do siedmiu 2-tygodniowych turnusów. Tylko w Zakopanem, Wiśle, Sosnowcu i Borowicach lokuje się wczasowiczów prawie przez cały rok (22 lub 23 turnusy), na co pozwalają tamtejsze obiekty.

Nie każdy ośrodek dysponuje dużą liczbą miejsc. Obiekty należące do poszczególnych zakładów były budowane według własnych — nierzadko bardzo skromnych — możliwości każdego przedsiębiorstwa. Wielkość i standard są zatem przeważnie niemożliwie, jakie były przed II wojną światową.

Dodajmy, że np. nowe przedsiębiorstwa produkcyjne w Obornikach, Bielsku-Białej, Krasnobrodzie koło Zamościa czy w Kuźniach niedaleko Żłotowa nie mają jeszcze ośrodków rekreacyjno-wczasowych, chociaż w planach przewiduje się urządzenie takich.

Za centrum wczasowe uważany jest w Zjednoczeniu „Metalplast” ośrodek „Koral” w Jantarze nad Zatoką Gdańską. Na jednym turnusie wypoczywa tutaj około 350 osób. Turnusów jest siedem, co przez całe lato daje prawie 2450 wczasowiczów.

W bilansie akcji wczasowej „Metalplastu” bardzo liczy się też organizowanie wypoczynku w Zakopanem. Za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Turystycznego „Tatry” wynajmuje się przez 22 turnusy w roku po 55 miejsc w kwaterek przywiozów. Są to nie tylko o dobrym standardzie. Posiada „zapewnia dom FWP „Hyvny”.

Reszta zasobów wczasowych to już przykładowe ośrodki. Są one — jak wspomnieliśmy — raczej małe. W turnusie mogą przebywać od 12 pracowników (w Dziwnowie) do prawie 95 (w Boszkowie koło Leszna).

Zdając sobie sprawę ze znacznej jeszcze szczupłości bazy wypoczynkowej Zjednoczenie

pojawia pewne środki dla poprawy sytuacji. Przewidziano modernizację w Jantarze, rozpoczęto budowę 40-miejscowego (w pierwszym etapie) ośrodka w Starej Wsi koło Limanowej, a w Niepruszkowie koło Buku przygotowuje się teren dla wypoczynku sobotnio-niedzielnego oraz pod budowę własnościowych, pracowniczych 50 domków campingowych. Nadto dla Sosnowki w Karkonoszach opracowuje się dwa warianty rozbudowy istniejącego obiektu: na 100—150 miejsc albo na 200—250. Zakres inwestycji będzie tu zależny od wielkości pozyskanego terenu.

Od pewnego czasu Zakład Usług Socjalnych stara się zwiększać co roku wykup miejsc od FWP, zapewnia wczasy w miejscowościach nie objętych siecią własnych ośrodków (np. Ilawa, Karpieko, Mielno, Debrzyno), organizuje wczasy wymienne z branżowymi zakładami w NRD (Bernsdorf i Eberswalde-Finnow). W tym roku zakupiono też pewną liczbę miejsc w Bułgarii.

Centralne rozdzielnictwo pewnej liczby miejsc wczasowych zdaje w Zjednoczeniu „Metalplast” egzamin. Jest to forma wygodna dla załóg poszczególnych zakładów i dla samej administracji socjalnej. Zakład Usług Socjalnych stanowi w tym przypadku dogodny most między interesem załóg a poszczególnymi zakładami, stał się łącznikiem między wszystkimi zainteresowanymi. Rzecz teraz w tym, by można było rozszerzać bazę wczasową. Stworzyłoby to możliwość realizowania wszystkich zapotrzebowań, a nawet odestępowania miejsc — przy nadwyżkach — innym kontrahentom, nie dysponującym pobytami w atrakcyjnych miejscowościach. Zaś pełna realizacja planów modernizacyjnych pozwoli w szeregu przypadków na wydłużenie sezonu, niekiedy na cały rok. Już takie działania zwiększą faktyczną liczbę miejsc, a zatem i wczasowiczów mogących korzystać z bazy zakładowej.

EUGENIUSZ GOFTA

jest teoretycznie dostatecznie poinformowana?

Inaczej by to wyglądało, gdyby na zakupy do „Cezasu” jeździли nauczyciele przedmiotów kierunkowych i na miejscu przechodzili krótkie fachowe przeszkolenie. „Cezas” proponował podjęcie się takiego instruktażu, ale resort oświaty odmówił argumentując, że od kształcenia nauczycieli są specjalnie do tego powołane instytucje.

Skoro zacząłem te uwagi akcentem mówiącym o postępie, zakończę je uwagą wytykającą naszemu szkolnictwu coś wręcz przeciwnego. Dylemat: kto ma szkolić w tym skromnym zakresie nauczycieli — jest dylematem jałowym, czysto kompetencyjnym. Znacznie łatwiej bowiem instruować nauczycieli „Cezasowi” niż instytucji — machinie, która zanim zacznie działać, musi najpierw opracować programy i harmonogramy, znaleźć pomieszczenie, przeszkolić własnych ludzi etc. Ponadto, gdyby nawet przyjąć rozwiązanie resortu, to efekt będzie taki, że i dyrektorzy będą jeździć w delegacje (by kupować), i nauczyciele (by nauczać się obsługi).

TOMASZ JEZIORAŃSKI



Sobota 24 IX

PROGRAM 1

7.30 — „Ile gwiazd na niebie”

Niedziela 25 IX

PROGRAM 1

8.00 — Nasze spotkania;
8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Studio Sport, w tym: „Wojtek Fibak zaprasza”;
9.00 — „Teleranek z Piomykiem” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Samochody i ludzie” — film dokum. prod. franc. pt. „Samochód wyrusza na wojnę” (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);

TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:

12.35 — Piosenki na życzenie;
12.40 — „Po latach” — felieton zrealizowany w oparciu o materiały archiwalne Polskiej Kroniki Filmowej;
12.50 — „Gwiazda i gwiazdki” — program rozrywkowy z Danutą Rinn w roli głównej;
13.15 — „Za i przed progami” — program public.;
13.25 — Piosenki na życzenie;
13.30 — „Adam Kilian i jego laiki” — program public.-rozrywkowy;



Jednym z punktów niedzielnego programu jest wido-wisko filmowo-rozrywkowe „Hak”. Występuje w nim Maryla Rodowicz.

CAF — fot. — Okoński

Poniedziałek 26 IX

PROGRAM 1

15.25 — NURT — Filozofia „Przedmiot filozofii i jej stosunek do innych form świadomości społecznej”. Wykład doc. dr. Stanisława Rolinko;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Miasta, które mogły zginąć — „Stare centrum Rzeszowa”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.45 — Z serii: „Stawka większa niż życie” — „Cafe Rose”, odc. 4 — film prod. TVP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji na Świecie — Tudor Musatescu: „Titanic walczy”;
22.15 — „Camerata”;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Studio Sport — mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn w Helsinkach — sprawozdanie z meczu Polska — NRD (kol.);

PROGRAM 2

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE

15.55 — Śpiewa i tańczy Zespół „Juhas” (kol.);

Wtorek 27 IX

PROGRAM 1

8.45 — „Nie boimy się pomników” — film prod. NRD, dramat obyczajowy;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — rep. z jednego dnia w II LO im. Zamysłowskiego w Lublinie;
17.10 — „Kółko i krzyżyk”;
17.25 — Magazyn motoryzacyjny — informacja dla zmotoryzowanych z kraju i ze świata (kol.);

17.45 — Nie tylko dla kobiet (kol.);
18.20 — W Starym Knie: „Ze świata burleski” — nieme komedie filmowe z lat 20-tych, filmy prod. amer.;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Z życia wzięte”, odc. pt. „Tato, mamu powabie się ze mną” — film TV czechosł.;
21.25 — „Świadkowie” (kol.);

Środa 28 IX

PROGRAM 1

9.10 — „Z życia wzięte”, odc. pt. „Tato, mamu powabie się ze mną” — film ser. TV czechosłowackiej;
15.25 — NURT — Wychowanie początkowe: „Wychowanie techniczne” z cyklu: „Jaki jesteś siedmiolatku” (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Kto czyta — nie błądzi” — magazyn literacki (kol.);
16.55 — Z cyklu: „Bajki i bajeczki”: „O królu Kalasandym, Hanusi i zaczarowanym królu-wiczu” wg G. Morcinka w adaptacji K. Rybakowej;
17.20 — Losowanie Małego Lotka;
17.35 — Studio Sport — Puchary Europy w piłce nożnej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Przekleństwa stątek” — ang. film historyczno-kostiumowy (kol.);
22.10 — „X Y Z” — cz. 1;
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „X Y Z” — cz. 2

PROGRAM 2

16.15 — Z bratnich stolic (kol.);

Czwartek 29 IX

PROGRAM 1

9.55 — „Brama morską” — film TV radzieckiej, dramat obyczajowy (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Waga” — odc. 5 (kol.);
17.00 — „Ekran z bratkiem” — program studyjno-filmowy oraz „Tajemnica sprzedawców noży” — film ser. prod. ang. odc. pt. „Szpieg” (kol.);
18.00 — Reportaż wojskowy — Wojskowa Akademia Medyczna —

„Popularyzacja wojskowej służby medycznej” (kol.);
18.20 — „Sonda” — zaznajomienie widzów z tegorocznym dorobkiem polskich archeologów;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „W sieci” — amer. film fab.;
22.00 — „Pegaz” (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Studio Sport — mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn w Helsinkach (kol.);

PROGRAM 2

15.35 — „Pegaz” (powt.);

Piątek 30 IX

PROGRAM 1

9.15 — „Tysiąc słońc” — film fab. prod. NRD (kol.);
15.25 — NURT — Pedagogika — „Warunki realizacji zadań w placówkach oświatowo-wychowawczych”. Wykład doc. Trempala;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Zapraszamy na stadion (kol.);
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — „Radar” — pomoc wojskowa w akcji przeciwpowodziowej, szkolenie wojska;
17.45 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
17.55 — „Cienie zanikają w południe”, odc. 5 pt. „Gwiazdy nad rzeką” — film ser. prod. radzieckiej (kol.);

13.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „A jeśli będzie jesień” — film prod. TVP (kol.);
21.25 — „Sygnały” (kol.);
22.00 — Teatr Małych Form: Ronald Harwood — „Goście”;
22.50 — Dziennik (kol.);

15.35 — „Pegaz” (powt.);

16.20 — „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej” — „Handel zagraniczny”;
16.50 — Tajemniczy świat przyrody — trzy kolorowe filmy przyrodnicze poświęcone parkom narodowym i krajobrazom: „W turniach”, „Babia Góra” i „Puszcza jodłowa”;
17.40 — „Decyzje piętnastolatków”;
18.10 — „Poradnia młodych”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

z cyklu: „Adam i Ewa” — film fab. prod. NRD;
14.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
14.20 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.30 — „Obiektyw”;
14.50 — Dziennik (kol.);
15.00 — Z kamerą wśród zwierząt — „Śladem jednego listu” (kol.);
15.30 — Dla dzieci: „Gromadka misia Uszatka”;
16.00 — „Puszcza” — film dokumentalno-historyczny (kol.);
16.40 — Opowieści reporterów — „Lubię historię”;
17.10 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Dworzec Białoruski” — film fab. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

PROGRAM 2

14.25 — „We dwoje” — film fab. prod. TVP (kol.);
15.30 — Turystyka i wypoczynek;
16.00 — „Wojna domowa”, odc. IV pt. „Pierwszy dzień” — film ser. prod. polskiej;
16.30 — Uśmiechy Starego Kina — „Ze świata burleski”;
13.55 — „Świat, który widziałem” — gawęda znanego architekta Adolfa Ciborowskiego o Warszawie;
14.05 — Piosenki na życzenie;
14.10 — Bajkowy koncert żyć — program dla dzieci;
14.55 — Turniej budowniczych Warszawy — teleturniej między kombinatami budownictwa mieszkaniowego;
15.15 — Losowanie Małego Lotka;
15.25 — Prawdy i legendy: „Twardowski” — program public.;
15.50 — Studio Sport;
16.15 — Turniej budowniczych Warszawy — cz. 2;
16.35 — Studio Sport;
16.55 — „Ostatnia walka Apacz” — western prod. USA;
18.20 — Turniej budowniczych Warszawy — cz. 3;
18.35 — Piosenki na życzenie;
18.40 — „W projektorze wspomnień” — refleksje Ryszarda Wojny na temat Warszawy w okresie dwudziestolecia międzywojennego;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Marco Visconti” — TV odcinek historycznego serialu prod. włoskiej;

17.00 — Popołudnie podróży i przygody: „Podróż Elżbiety Dzikowskiej”; „Woda dla pustyni”; „Bienvenidos w Tijuana”;
17.50 — Studio Sport;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Sto lat Folies Bergere” — francuski program rozrywkowy (kol.);
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — „Podwójna gra” — program rozrywkowy (kol.);
22.25 — „Sherlock Holmes i inni” odc. pt. „Cela nr 13” — ang. film kryminalny;

PROGRAM 2

13.15 — „Album przywieziony z wojny”;
13.45 — Teleteka muzyczna;
14.25 — „Płynne złoto” — film prod. bulg. (kol.);
15.25 — Militaria, obronność, nowoczesność;
15.55 — Dla młodych widzów: Turniej o Srebrną Łódkę;
16.55 — „Nie taki diabeł straszny” — odc. VII;
17.50 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Wyzwolenie”, cz. V (ostatnia) — epopeja historyczna prod. radz. (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Warszawska Jesień 1977” — koncert finałowy (bez pośrednia transm., kol.);
22.20 — „Mały Cezar” — amer. film fab.

16.00 — „Tajemnica skarbcia kamiennego” (kol.);
16.40 — „Kolorowe wsie” — rep. (kol.);
16.50 — „Książka Wisły” (kol.);
17.20 — Międzynarodowy Festiwal Ziem Górskich — rep. (kol.);
17.30 — „Krzemionki opatowskie” — film dokumentalny (kol.);
18.00 — Tańczą dziewczęta z Zespołu „Juhas” z Ujsołów (kol.);
18.05 — Goście pod okapem (kol.);
18.30 — Krakowski fotograf (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Pocztówka ze Starego Miasta” — etuda filmowa o Warszawie (kol.);
20.40 — „Zapamiętanie, zasłuchanie” z cyklu „Stanisław Hadyna opowiada”;
21.00 — 13 Ballada o Helladzie — cz. 2 (kol.);
21.35 — 24 godziny (kol.);
21.45 — Teatr Nieduży Jeremiego Przybory: „Książka ułomny”;
23.00 — Wakacje z językiem angielskim, I. 24;
23.30 — NURT — Pedagogika: „Wychowanie w ZHP”. Wykład doc. Ferdynanda Inienckiego.

21.45 — „Noce w ogrodach Hiszpanii” — widowisko baletowe z muzyką Manuela de Falla, impresje symfoniczne (kol.);
22.15 — „Pomnik dla księcia” (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.45 — Teatr Telewizji na Świecie — Tudor Musatescu: „Titanic walczy” (powt.);
17.25 — Kto pyta nie błądzi — „Polska astronomia” (kol.);
17.40 — Morskie ogniwa — „Wiochy”;
16.45 — Spotkanie przy forteplanie — Urszula Rzechowska;
17.25 — Kino Filmów Animowanych: „Kłopoty z ciepłem” — polski (kol.); „Kosmodrom rok 1999” — czechosł.; „Broda” — polski (kol.); „Ławka” — radziecki (kol.); „Baletnica na statku” — czechosł.;
18.10 — „Technika i my” — program dla młodzieży przygotowany przy współudziale red. „Młody Technik”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);

18.00 — „Łoża”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana — Recital Maurizio Polliniego, bez pośrednia transmisja z sali Filharmonii Narodowej;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Komety pośród gwiazd” — ang. film fab. (kol.);
23.15 — Wakacje z językiem rosyjskim, I. 25 (kol.);

21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Malarstwo i film o warszawskim zamku; filmy: „O warszawskim zamku” — „Złote ręce” — ostatni program z cyklu: „Malarstwo i film”. W programie uczestniczy: prof. dr Stanisław Lorentz (kol.);
22.20 — Z cyklu: „Portrety” — filmowy portret Marii Kuncewiczowej (kol.);
22.50 — Wakacje z językiem angielskim — lekcja 25;
23.20 — NURT — filozofia — „Przedmiot filozofii i jej stosunek do innych form świadomości społecznej”;
20.30 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Goście Festiwalu Jazz Jamboree 76 — Wallace Davenport (kol.);
21.10 — „Inicjatywy” — ukazanie nowej wielkiej inwestycji przemysłowej Polski w Kwidzynie — ogromnej fabryki celulozy (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Dialogi z przeszłością — prezentacja problemów XVI w. (kol.);
22.10 — „Świątek tych najpiękniejszych” — ang. film dok. (kol.);
23.10 — Wakacje z językiem rosyjskim — lekcja 26 (kol.);

Sport-sport

Pojedynek sezonu na torze w Lesznie

Na ten mecz czekali nie tylko kibice sportowi Leszna, ale wszyscy sympatycy sportu żużlowego w Polsce. Obrońca tytułu drużynowego mistrza Polski — gorzowska Stal — jest o krok od zdobycia kolejnego tytułu. Jeśli drużyna Jancarza, Nowaka i Rembasa zwycięży w zaległym spotkaniu leżącym na koncie, gorzowianie będą mogli przyjmować gratulacje jeszcze przed zakończeniem sezonu. Również dla ulubieńców Leszna, walczących o tytuł wicemistrza Polski, wynik meczu ma kolosalne znaczenie.

Pierwsze spotkanie tych zespołów rozegrano 21 kwietnia na torze w Gorzowie zakończyło się sensacyjnym i w pełni zastępowym zwycięstwem leszczyńskian 55:41. Tym samym zespół Andrzeja Pogorzelskiego przełamał fatalną passę w pojedynkach ze Stalą, bowiem wszystkie mecze w latach 1973-76 przyniosły sukces gorzowianom. Czy ambitnemu i dotąd niepokonanemu na własnym torze zespołowi leszczyńskiemu Unii uda się powtórzyć wosenny sukces i tym samym odroczyć koronację Stali? — to pytanie intryguje sympatyków „czarnego sportu”. W sobotę na torze Stadionu im. A. Smoczyka emocji więc nie zabraknie.

Pojedynek rozpocznie się o godz. 16. Oto składy drużyn: Stal Gorzów — 1. E. Jancarz, 2. M. Woźniak, 3. B. Nowak, 4. R. Dubiecki, 5. B. Proch, 6. M. Towalski, 7. R. Fabiszewski, 8. J. Rembas, 9. Leszno — 9. Z. Dobrucki, 10. C. Piwoż, 11. M. Okoniewski, 12. R. Adamczak, 13. R. Jankowski, 14. B. Jader, 15. S. Turek, 16. H. Brzdala.

W niedzielę, 25 bm. o godz. 16. przeciwnikiem Unii w kolejnym spotkaniu mistrzowskim będzie warszawska Sparta. Gospodarze wystąpią w roli zdecydowanego faworyta i nie powinni mieć kłopotów z odniesieniem zwycięstwa.

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych rozegrano w Lesznie, dwa turnieje indywidualne. W pierwszym o puchar Wojewódzkiej Federacji Sportu triumfował Roman Jankowski (Unia Leszno) — 15 pkt., wyprzedzając o 1 punkt swojego kolegą klubowego Mariusza Okoniewskiego. Drugi turniej o puchar Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych zakończył się zwycięstwem Bernarda Jadera (Unia) — 13 pkt., który przedzielił Mariusza Okoniewskiego i Zdzisława Dobruckiego (oba Unia) — po 12 pkt. (jp)

Muhammad Ali znokautowany

Mistrz świata w boksie zawodowym w wadze ciężkiej, Amerykanin Muhammad Ali został znokautowany. Stało się to podczas walk sparringowych Alego z Jimmym Ellisem w Deer Lake. Dwa krotnie po ciosach Ellisa, Ali nie był zdolny do podjęcia walki. PAP

Brazowy medal polskiego ciężarowca

W wadze do 82,5 kg Polak Paweł Robaczewski zdobył brązowy medal mistrzostw świata i Europy wynikiem 337,5 kg. Złoty wywalczył Biesonow (ZSRR) — 332,5 kg, a srebrny Baczako (Węgry) — 345 kg. Robaczewski zdobył wicemistrzostwo świata i Europy w podrzucie — 192,5 kg. PAP

Polska załoga wycofała się z rajdu Londyn - Sydney

Trudny australijski rajd okazał się jednak ogromnym. Do kolejnego punktu kontroli czasu w Alice Springs dotarło tylko 25 samochodów spośród 51, które wyruszyły z Perth. Nie przybyła także na ten PKC polska załoga Sobiesław Zasada i Wojciech Schramm, jadąca na samochodzie „Porsche”. Jak podaje Agencja UPI, Polacy uszkodzili podwozie i zawieszanie samochodu, co wyeliminowało ich z dalszej walki. W momencie tego wypadku nasza załoga znajdowała się na trzecim miejscu.

Po odcinku do Alice Springs zostały zmiany w klasyfikacji. Na szczyt wysunął się zwycięzca tej imprezy z 1968 r. Andrew Cowan (W. Brytania) — „Mercedes”.

Spośród załóg, które nie dotarły do Alice Springs, najpoważniejszy wypadek miała jedna w tym rajdzie załoga kłobeca Christine Dacremont i Yvaline Vanoni (Francja). Na skutek niesprawności zawieszania, Francuzki stanęły na boku. Chwilę później nadjechał „Citroen” prowadzony przez Szwajcara Andre Stuelbergera, który nie zauważył w tumanach kurzu samochodu Francuzek i z pełną szybkością wpadł na tył ich wozu. Po oględzinach lekarskich w szpitalu stwierdzono u Dacremont skomplikowane złamanie. (PAP)

Hokej na trawie

Polska — Kanada 2:1

W czwartek rozpoczął się w Rzymie międzynarodowy turniej hokeja na trawie o Puchar Międzynarodowy.

W turnieju uczestniczy 12 reprezentacji z czterech kontynentów. Cztery pierwsze drużyny zdobyły prawo występu w przyszłorocznym mistrzostwach świata w Argentynie.

W inauguracyjnym spotkaniu grupy „A” reprezentacja Polski pokonała Kanadę 2:1. W pozostałych meczach tej grupy Ghanę zwyciężyła Francja 3:2, a Związek Radziecki zremisował z Kenią 2:2.

W grupie „B” Japonia pokonała Nigerię 1:0, Belgia zwyciężyła Meksyk 4:0, a Włochy przegrali z Irlandią 0:1. (PAP)

Juca nowym trenerem piłkarzy Portugalii

Zaskakująca wiadomość nadeszła z Lizbony. Trener reprezentacji piłkarskiej Portugalii, Jose Maria Pedroto zrezygnował z prowadzenia drużyny narodowej. Powód? Władze piłkarskie Portugalii nie wyraziły zgody na to, aby trenerzy drużyn mieli karty wolnego wstępu na wszystkie mecze ligowe. Pedroto, który trenuje zespół FC Porto, zaprzestował w ten sposób, że zrezygnował z prowadzenia drużyny reprezentacyjnej. Protest złożyli również trenerzy innych drużyn klubowych.

Funkcje selekcjonera reprezentacji Portugalii przejął Juca, który rywalizował: „Solidaryzuję się z moimi kolegami, ale dla dobra drużyny reprezentacyjnej podejmuję się swej nowej funkcji”. Drużyna Portugalii występuje w tej samej grupie eliminacyjnej, co i Polska. (PAP)

W. Bardauskene skoczyła 6,82 m

Na zawodach lekkoatletycznych w Krasnodarze 24-letnia studentka z Wilna Wilma Bardauskene ustanowiła rekord Związku Radzieckiego w skoku w dal rezultatem 6,82. Jest to najlepszy tegoroczny wynik na świecie. (PAP)

J. Świątek trenerem kadry koszykarzy

Polski Związek Koszykówki zaangażował 22 bm. na stanowisko trenera kadry narodowej koszykarzy Jerzego Świątkę, byłego czołowego gracza wrocławskiego Śląska, a następnie trenera tego klubu. (PAP)

Puchar Polski w rugby

Odbyło się losowanie par kolejnej edycji Pucharu Polski w rugby. Do pucharowych rozgrywek sezonu 1977/78 przystąpiło 14 zespołów I i II ligi. Zgodnie z ustaleniami trenerów w początkowych fazach pucharu, do półfinału włącznie, odbywać się będą dwa spotkania — mecz i rewanż. Po każdej fazie rozgrywek droga losowania ustalenia zostaną przeciwnicy. Finał Pucharu Polski rozegrany zostanie na stadionie neutralnym. Pierwsza runda rozegrana zostanie 23 października a mecze rewanżowe 6 listopada br.

Gospodarze par pierwszej rundy (zostawiamy na pierwszą rundę): Budowlani Olsztyn — Posnania, Mazovia Mińsk Maz. — Orkan Sochaczew, Juvenia Kraków — Lechia Gdańsk, Polonia Poznań — Ognio Sopot, Budowlani Łódź — Czarni Bytom, Bałtyk Gdynia — Budowlani Lublin. Wolne losy w pierwszej rundzie przypadły zespołom AZS Warszawa i Skra Warszawa. (PAP)



W piątkowym Teatrze Małych Form przewidziano sztukę pt. „Goście”, reżyserowaną przez Olę Lipińską. W roli głównej zobaczymy A. Gordon-Górecką.

WRZESIEŃ	Gerarda Teodora
25	Aurelii Ładysława
Sobota	
26	
Niedziela	Słońce: 6.40-18.48

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. „Baron cygański” (przedst. zamknięty; niedz. g. 19 „Baron cygański”).

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Wesele Fonia”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Marzyście”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Achilles i miłość”.

LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Bracia”.

STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 20 „Stare Miasto”; niedz. g. 20 „Ratusz Poznański”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramika: niedz. „Drzwi w drzwi”; Noteć: „Falszywy król”.

CZARNKÓW: „Terror Mechagodzilli” i „Syndikat zbrodni”.

GNEZNO Lech: sob. „Hazardziści”; niedz. „Ostatni kurs”; Polonia: „Kochaj albo rzuć”.

GOSTYŃ: „Smarkula”.

GÓRA: „Mistrz rewolweru”.

JAROCIN: „Falszywy król”.

KALISZ Kosmos: „Kochaj albo rzuć”; Oaza: „Powrót różowej pantery”; Stylowe: „Początki z Hongkongu” i „Strzały Robin Hooda”; Syrena: „Ewa chce spać”; niedz. „Nie lubię poniedziałku”.

KEPNO: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.

KOŁO: „Strach nad miastem” i „Pani minister tańczy”.

KONIN Centrum: „Krzyżacy” i „Rebus”; Gornik: „Trędowata” i „Zakazane piosenki”.

KOSCIAN: „Dzieje grzechu” i „Najlepsze w świecie”.

KORNIK: „Dziewczyna do dziecka” i „Rodzinny melodramat”.

KROTOSZYN: „Gorące polowanie” i „Ostatni pocałunek”; Gun Hill: „Gorące polowanie”.

LESTNO: „Gang Olsena na szlaku” i „W mroku nocy”.

NOWY TOMYŚL: „Ziemia obiecana” i „Wrzós”.

OBORNIKI: „Miłostka edukacja Walentego”.

OSTRÓW Roma: „Gang Olsena na szlaku”; Słońce: „Powrót różowej pantery”.

OSTRZESZÓW: „Zdjęcia próbne” i „Bitwa o Kozi Dwór”.

PILA Iskra: „Milioner”; Sokół: „Ulica Graniczna”; niedz. „Jadą goście jadą”.

PLESZEW: „Sprawa do załatwienia”; niedz. „Dziękuję”.

RAWICZ: „Krzyżacy”.

SŁUPCA: „Brawurowe porwanie”.

SYCOW: „Barwy ochronne” i „Gehenna”.

SZAMOTULY: „Strach nad miastem” i „Dzień delfina”.

SREM Klubowe: „Kanał”; niedz. „Przygody skrzatów”; Słonko: „Jeździoci osobliwi”; niedz. „Con amore” i „Seksolaki”.

SRODA: „Kariera na zlecenie”.

TRZCIANKA: „Zapach kobiety” i „Dzień delfina”.

TUREK: „Przygoda z piosenką”.

WALCZ: „Mistrz rewolweru” i „Podróż kota w butach”.

WĄGROWIEC: „Konie Valdeza”.

WIERUSZÓW: „Serpico” i „Cyruk w cyrku”.

WRZESNIA: „Bezkresne łaki”.

WSCHOWA: „Kochaj albo rzuć”.

ZŁOTÓW: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. III-IV (wych. muz.); „Deszczowe melodie”; 9.30 Zespół Rozrywki Rozgł. Opolskiej; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Piosenki W. Młynarskiego; 10.30 „Przedwiosień” — fragment pow.; 10.40 Portrety jazzowe; 11 Tu Radio Kierowców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań A. Jasińskiego; 12.25 Ballady ludowe; 13 U przyjaźni; 13.05 Wirtuoz w repertuarze popularnym; 13.15 Koncert żywych; 13.35 Poezja i muzyka — c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama”; 14.20 Studio „Re-laks”; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Ist z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedyńka; 17.30 Studio Młodych — Radioku-rer; 18 Studio S-13; 18.45 Nie tylko dla kierowców; 19.20 Z poznańskiego studia d.c. Studia

S-13; 19.50 Muzyka rozrywkowa; 20.05 „Pozdrowienia z Warszawy”; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Muzyka; 22.30 Muzyka do poduszki; 0.11 Program nocny z Rozgł. w Koszalinie.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 18, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedyńka; 9.30 Teatr PR: „Świat się śmieje” — komedia pomyłek; 10.40 Sprawy codzienne; 11 W. A. Mo-zart: IV Konc. skrzypcowy D-dur; 11.35 Public. międzynarod.; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do-brych gospodarzy; 12.25 Czy zna-sz tę książkę?; 12.45 Młody jazz pol-ski; 13 Dla kl. III-IV (Jez. pol-ski); „Kowale” — słuch.; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Śpiewa Chór PR i TV; 14.10 Więcej, le-piej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” — ma-gazyn wojskowy Studia Młodych; 15.05 Koncerty Bacha; 15.20 Krok-i „Warszawskiej Jesieni”; 15.30 Studio Plus — program dla-dzieci i chłopców; 16.10 Prze-kroj muzyczny tygodnia; 16.40 Ma-gazyn informacyjny; 16.50 Radio-express; 17 F. Lilius: Missa Bre-vissima na 8 głosów; 17.20 „Trze-cia noc” — fragment prozy F. Mu-chemadjiwewa; 17.40 Rep. literac-ki pt. „Nigdy nie jest całkiem spokojnie”; 18 Lato w Pomarań-czarni; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Transm. konc. z okazji XXXIII-lecia PR w Lublinie; 20 Rytm, rynek, re-klama (w przerwie konc.); 20.35 c.d. koncertu; 21.40 Public. mię-dzynarodowa; 21.50 Rodzice a dziecko; 22 Radiokabaret; 23 Mu-zyczne odcienie miłości; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Zespół wokalny im. Purcella śpiewa pieś-ni angielskie z XVII wieku.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Melodia przypomni ci film — „Ojciec chrzestny”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Pozytonowy detektyw” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz piyt wy-twórni Hungaroton; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdado; 10.35 Dyskote-ka pod gruszą; 11 Życie rodzin-ne — magazyn; 11.30 Syntetycz-nej muzyki; 12.25 Złoty standard; 13 Powtórka z roz-rywki; 13.50 „Brzeg” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Od-kurzone przeboje; 15.30 „Zgryz-y” — magazyn M. Zembatego; 16.30 Bajani, bałajki i bandura; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyka pod-tańki; 17.40 Teatrzyk Zielone Oko „Przygoda w hrabstwie Sur-rey”; 18.15 Kram z piosenkami; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Ope-ra — W. A. Mozart: „Wesele Fi-gara”; 19.50 „Pozytonowy detek-tyw” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 20.50 Śpiewa M. Polnareff; 21.15 Pow. w wy-tł. dżw.: „Pierwsze porwy”; 22.45 Ballady J. Denzera; 23 Poetki amerykańskie — Elinor Wylie; 23.05 Oklaski dla zespołu SBB; 23.50 Śpiewa Lynsey de Paul.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 16, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 „Radio-express na dzień dobry”; 10 Dla kl. VII-VIII (wych. muz.); „Zio-ty wiek muzyki polskiej”; 10.30 Koncert dnia; 11 Dla szkół śred-nich (chemia); 12 „Czatek”, mole-kula, drobina”; 11.30 Williams: Sir John w złotych; 12.05 Czas do-brych gospodarzy; 12.25 Gielda pływ; 13 Dla kl. VIII (historia); „Trudne początki” — dokum.; 13.30 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV lic. (propedeutyczna nauka o społeczeństwie); „Czym jest dla nas państwo?”; 14.25 Teatr PR — Festiwal Radzieckiej Dramaturgii Teatralnej; 15.45 J. Albeniz: „La Vegi” na fortepian; 16.05 Nowe nagrania radiowe przedstawia M. Kominek; 16.30 Rozmowy i re-fleksje pedagogiczne; 16.40 „Nau-ka praktyczna” — aud H. Baka-sia; 16.50 Radioexpress; 17 The Sunny Livingston Orchestra; 17.15 Rep. dżw. M. Nowakowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Poznańska Melpomena przed se-zonem”; 18 „Głajka szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Wy-padki przy pracy; 18.40 Radio-owy Poradnik Językowy; 18.55 Zie-mia, człowiek, wszechświat — Kierunki rozwoju gospodarki ZSR; 19.15 Mistrzowie pióra; 19.30 Pogram stereof.; 1. Muzyka-na gazeta; 2. Poznańskie Studio przedstawia; 2.15 Radiowe por-trety Polaków — prof. Jan Ma-nitius — elektroniki i automatyki; 22.35 Muzyczny świat M. Davisa.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosen-ka; 8.20 Moja audycja muzyczna — gwiazda dnia — Dalida; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 11 Dlaczego tata śpie-wa w łazience — słuch. dla dzie-ci; 11.25 Muzyka 5-ci u kontynen-tów; 12.48 Konc. popularny muz. polskiej; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pauza — Lew Leszczen-ko; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza; 14.30 „W. Jezioranach”; 15 Koncert ży-wych; 16.50 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.05 Przeboje przeboje; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowa płyta; 20.40 Najwyższe z rzemiosł; 21.05 Z albumu pol-skiej piosenki; 21.30 Radiowariete; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Nie-dzielne wiadomości sportowe; 23.20 „Dokoła noc się stała” — gwiazda dnia — Dalida.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muz.; 12.05 Poranek muz. symf.; 13 „Piękna niedziela wrzesniowa” — słuch.; 14.10 Utwory kameral-ne H. Purcella; 14.35 Śpiewa Chór N. Luboffa; 15 „Pod znakiem czer-wonych chust” — festiwal-słuchowisk — cz. I; 15.30 Konc. roman-tycznej muz. operowej; 16 Konc. chopinowski z nagrań Świątostwa Richtera; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Poznański pływ „Polskich Nagrań”; 18.35 Fe-lieton aktualny; 18.45 Horoskop

reklamowy; 19 Anegdota i fakty — słynne kobiety; 19.20 Studio Młodych — Rozgłosnia Harcerska; 20 „Sztuka pozostała” — pamięci W. Małcużyńskiego; 20.38 L. v. Beethoven: V Sonata D-dur; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtu-ozii nowej muzyki; 22.30 Poetyce-ki koncert żywych; 23 Piękno cho-rału gregoriańskiego; 23.35 Publi-cystyka międzynarod.; 23.40 IV Kwintet D-dur na gitarę, kwartet smyczkowy i kastaniety. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu-bi; 9 „Pozytonowy detektyw” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wodą; 9.30 Gdzie się mówi A... — aud. public.; 9.50 Śpiewa U. Dudziak; 10 60 minut na godzinę; 11 Gwiaz-dy radzieckiej estrady — A. Pu-gaczowa; 11.15 Niedzielną szkółka muzyczna; 12 „Oksyński szaniec” — słuch. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych...; 13.20 Przebo-je z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Złote lata Beatlesów — „Yes terday”; 15 „Idąc obok siebie” — słuch.; 15.20 Ballady na instrum-encie; 15.50 Antologia piosenki francuskiej; 16.15 Z muzycznego archiwum Pr. III; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawia-ją A. Szymańska i Z. Kalużyński; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Złote standardy Beatlesów — „Michelle”; 19.35 W. A. Mozart: „Wesele Figara” — opera; 19.50 „Pozytonowy detektyw” — odc. pow.; 20 Sztuka L. Stokowskiego; 21 My, z drugiej połowy XX wie-ku; „Pamięć wojny”; 21.20 „Ale-ja” — nowa płyta J. Loda; 22.05 Śpiewa M. Polnareff; 22.15 „Gdzie upadki Bunga” — wieczór dzie-łowy; 22.35 Złote standardy Bea-tlesów — „Hej Jude”; 23 Poetki amerykańskie — E. Bishop; 23.05 Z warszawskich klubów jazzo-wych; 23.50 Śpiewa W. Młynar-ski. Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Niedzielny pora-nek muz.; 9 Wielkopolska niedzie-la; 10 „Solista i orkiestra” — koncert dla młodzieży (stereo ogólnop.); 11 Osiągnięcia świato-wej fonografii; 12 Transm. II po-łowy meczu, piłkarskiego o mi-strzostwo II ligi „Lech” Poznań — „Legia” Warszawa; 13 Teatr Klasyczny dla Młodych; „Pieśń o Rolandzie”; 14.20 Tu Studio Stere-o (ogólnop.); 15.30 Indyjska Raga (stereo ogólnop.); 16.05 Wiel-kopolskie aktualności kulturalne; 16.30 Magazyn lotniczy; 17 Pro-gram stereof. — Polska piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwię-kowy; 18.10 Jez. Jasiński; 18.30 „Gdy śmierć przychodzi i nie odchodzi” — słuch.; 19 Kronika „Warszawskiej Jesieni”; 19.15 J. Massenet: „Teresa” — opera w 2 aktach (stereo ogólnop.); 20.30 XXI Międzynar. Fest. Muzyki Współczesnej Warszawa „Jesi-en”; 22.15 Wielkopolski kalej-doskop sportowy; 22.25 Jazz z estrady. Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone we wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 — wystawa „Georgi Dimitrow”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Swierczewskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej. Wy-stawa Wojciecha Weissa codzien-nie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowiek: w. Fiedler, środy, nie-dziele g. 10-13, piątki g. 13-18.

MUZEUM W KORNIKU — co-dziennie, g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTY-STYCZNYCH (Zamek Przemysła-wa) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15; niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. i 25. IX zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Pusz-czykowiek, Wczasowa 1) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

BWA (St. Rynek) — Wystawa gobelinów Stefana Popławskiego (do 24 IX) i Malarstwo Barbary i Ildefonsa Houwalto oraz Bar-bary z Houwalto Kosteckiej — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedział. nieczynne (do 1. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wy-stawa prac członków Inowrocław-skiego Towarzystwa Fotograficz-nego — g. 10-19, niedz. g. 10-15.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa malarstwa E. Gesiora — g. 10-20, niedz. i św. g. 12-18.

UWAGA, ZBIERACZE!

UWAGA, MŁODZIEŻY SZKOLNA!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”
Poznań, ulica Towarowa nr 47/51
telefon 595-38

ZAWIADAMIAJĄ, ŻE SKUPUJĄ NADAL BEZ

OGRAŃCZENIA I PŁACĄ ZA 1 KG SUROWCA

	cena za 1 kilogram	
	suche	świeże
◆ Owoc róży rugosy	35,—	8,—
◆ Owoc róży cąniny	35,—	10,—
◆ Owoc jarzębiny bez baldachów I kl.	25,—	6,—
◆ Owoc jarzębiny z baldachami	—	4,—

Dostawy świeżego owocu róży i jarzębiny należy przed zbiorom uzgodnić z najbliższym punktem skupu na terenie Oddziału Terenowego „Herbapol”

— we Wrześni, ul. Lenina 27 — telefon 318

— w Lesznie, ul. Okrężna 4 — telefon 28-47

Surowiec w stanie suchym skupują wszystkie punkty skupu na terenie wyżej wymienionych Oddziałów oraz na terenie Oddziału

— Skoki, ul. Findera 11 — telefon 28

Szczegółowych informacji przed przystąpieniem do zbioru ziół odnośnie suszenia i dostawy surowców świeżych jak i su-szonych udzielają wszystkie punkty skupu ziół wyżej wy-mienionych Oddziałów.

3443-K1

Praca

Potrzebna pomoc do dziec-ka. Noskowskiego 2 m. 2 (w prawy). 35767g

Pomoc domowa, dochodzą-ca, potrzebna. Sołacz. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 35741g.

Przyjmę kobiety do lek-kich prac w ogrodnic-twie. Prac również w okre-sie zimy. Zbigniew Sa-wiński, Poznań, ul. Po-krzywno 46. 35210g

Kobiety w szklarni — za-trudnię. Kłopotowicz, Fabry-czna 2 m. 3. 35485g

Przyjmę starszego pana lub rencistę do pracy w gospodarstwie. Warunki dobre. Antoni Maciowski — Lucyna 14, 63-100 Srem. 35486g

Potrzebne kobiety do pra-cy w szklarni. Poznań, ul. Smardzewska 6. 35490g

Zakład nagrobkowy przy-jmę dorywczo pracowni-ka do kucia pisma oraz rencistę. Chudoby 14 godz. 11-13. 35553g

Małżeństwo — lekarzy, po-szukuje opiekunki do 9-miesięcznego dziecka. Ku-żeczka 14 m. 5 (przy Pa-la-cu). 35563g

Emerytowane małżeństwo rolników lub solidna gos-podyn do prowadzenia małego gospodarstwa na wsi, potrzebna zaraz. Og-ród, owce, drób, pszczo-ły. Warunki bardzo do-bre. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 35570g.

Blacharza i mechanika sa-mochodowego, najchętniej emeryta, zatrudnię. Adam Cieluch, 61-063 Poznań, Winogrody 28. 35295g

Przyjmę pracowników do gospodarstwa rolnego. Cho-męcice, Poznańska 22. 34789g

Panią do prac domowych — zatrudnię, wynagrodze-nie dobre, samodzielny pokój. Poznań, Głębowa 11, tel. 726-64. 35285g

Opiekunkę do dziecka, po-trymuję. Tel. 729-20, po go-dzinie 17. 34746g

Ucznia oraz chętnego do przyuczenia na obrabiarkach, również emeryta do prac slusarsko-montażo-wych — zatrudnię. Tele-fon 20-30-36. 35324g

Przyjmę pomoc domową na 7 godzin. Opolska 39 m. 1. 35348g

Potrzebna pani do zakła-du krawieckiego w Czerwonaku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35354g

Retuszera portrecista, stałe zatrudnienie, potrzebny. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 35422g.

Opiekunka do dziecka, po-trzebna. Raczyskiego 78c m. 5, tel. 623-89, od godz. 17-19. 35434g

Pracownika na Stara — przyjmę. Kopanina 9. 35437g

Przyjmę murarzy, tynka-ry, robotników. Telefon 525-61. 35647g

Pracownika niewykwalifi-kowanego do warsztatu kotlarskiego, ukłócone 18 lat na przyuczenie — przyjmę. Ul. Starołęka 96 B. 35668g

Potrzebna dziewczynka. Of-erty „Prasa”, Grunwaldz-ka 19 dla 35710g.

Uczennica potrzebna. Sklep Kapeluszy, Garba-ry 64. 35958g

Pracownika do warsztatu slusarskiego — przyjmę. Warsztat slusarski, Po-znań, Głogowska 78. 35722g

Zatrudnię panienkę z utrzymaniem, wyrób ga-lanterii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35741g.

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Kadec-ka 17, tel. 67-28-88. 35724g

Praca

potrzebna pani dochodząca lub na stałe, do prowadzenia domu. Tel. 67-40-94. 35781g

ryżym instalatorów, spawaczy c. o. Szmidi, Wojasowa 15 m. 3. 35785g

potrzebny dozorca — pałac dochodzący. Pułaskie o 11. 35830g

potrzebna kobieta do prac domowych i pracowni gospodarki rolniczej. Pożan, Staroleśka 184. 35904g

Nauka

studentka i student politechniki, udzielają korepetycji — matematyka, fizyka. Barbara Sudolska, tel. 66-57-23 (po południu). 35875g

Kupno

silniki elektryczne 380 V 440 obrotów, 4-5 KW oraz 2,5 KW — kupię. Poznań, Ostasiewicza 5, warszawski, tel. 736-14. 35793g

Rony Pełko kupię. Tel. 66-09-65. 35864g

Sprzedaz

Sprzedam sadzonki asparagusu niekwitnacego, pod kładki Rosa Canina oraz bejgliki z oknami. Poznań — ul. Głęboka 4. 35833g

Komara 3 — sprzedam. Pożan, Kosińskiego 6 m. 6 (Wilda). 35783g

ciągnik C-330 sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35794g

futro z piżmaków, sprzedam. Tel. 442-81. 35796g

sprzedam tanio żagielkę typ Delfin 140, silnik Volkswagen 1300. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35845g

pekińczyki rodowodowe, sprzedam. Tel. 403-74. 35880g

sprzedam samochód marki Nysa 501 Towos, w dobrym stanie. Srem, ul. Pożanska 12 m. 2, tel. 827. 35835g

Samochody

Volvo 144 GL automat — sprzedam. Poznań, ul. Włoszka 30a, tel. 443-58. 35839g

Wolę kombi, sprzedam. Puszczykowo, Wczasowa 6. 35849g

Sprzedam Warszawę Pick-up, obudowaną. Grunwaldzka 232. 35903g

Warszawę kombi górniozaworową po kapitalnym remoncie sprzedam. Ul. Garbary 51 m. 1. 35974g

Blacharstwo, lakiernictwo samochodowe. Komorniki, Łakowa 9, Gdamski 35431g

Stara A-28 wywrotkę na trzy strony sprzedam. Można, gm. Stęszew, ul. Pożanska 6. 35945g

Nowa Wolę — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35334g

Stara 25 sprzedam, lub za mienie na osobowy. Włodkowica 29 m. 11. 35367g

Fiata 126p — sprzedam. Jarocin, Żerkowska 73. 35295g

Fiata 1/3p, pilnie sprzedam. Jarocin, Rynek 22. 35392g

Wartburga 353 — sprzedam. Grottera 10 m. 6. 35420g

Fiata 125p, 1973 rok, kupiony w RFN — sprzedam. Wielkopolska 40. 35444g

Sprzedam Fiata 1300, rok produkcji wrzesień 1970. Poznań-Podolany, ul. Rydzyskiego 11. 35937g

Moskwicza 407 na części sprzedam. Jerzy Stefański, Mikuszyn, 63-005 Kleszczewo, gm. Kostrzyn Wlkp. 35969g

Warszawę 224, kombi 224 sprzedam. Reymonta 33. 35926g

Forda Taunusa 17 M, stan idealny sprzedam. Ułanowska 2 m. 2. 35940g

Sprzedam Warszawę M-20 i 204 kombi. Tel. 514-30. 35941g

Sprzedam Syrenę 105, rok 1972. Os. Warszawskie, ul. Czerniejska 16. 35950g

Fiata 125p — sprzedam. Żeglarska 45a. 35550g

Lokale

Pokój studentkom lub studentom — wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35892g

Pilnie sprzedam M-6 własnościowe — Rataje. Właściciel: Os. Lecha 25 m. 4, w niedzielę od godz. 16-20. 35200g

Małżeństwo, członkowie SM, wynajmą mieszkanie lub pokój z użytkownikami kuchni, łazienki. Telefon 723-28, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35902g

Wynajmę pokój studentki. Tel. 20-15-73, od godz. 19 do 21. 35495g

Poszukuję lokalu na warsztat (krawiectwo), najchętniej centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35924g

Inżynier kupi mieszkanie własnościowe (chętnie centrum, telefon, balkon). Najpierw weźmie w dilerstwo 2 lata — w tym czasie się spłaci. Dobrze zapłaci. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35233g

Poszukuję suterenu lub poddasza do adaptacji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35955g

Oddam lokal 60 m² na cichy przemysł — Świercwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35979g

M-5 — 3 pokoje, kuchnia, komfortowe. Będzin — za mienie na równorzędne w Poznaniu. Listy: „9001” — Biuro Ogłoszeń, Katowice. 2227-K2

Samotnym, wynajmę pokój dwuosobowy. Kolo-brzeska 15. 35709g

Odstąpię garaż przy Łozowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35236g

Własnościowe M-4, Rataje sprzedam. Osiedle Piastowskie 44 m. 31, godz. 10-21. 35700g

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35925g

Studentka poszukuje, pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35525g

Spiesznie poszukuję kawalerki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35559g

Poszukuję zaraz M-3, płatne za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35560g

Wynajmę pokój, płatne za rok. Krasickiego 37 — Świercwo. 35319g

M-4 lub M-5 własnościowe kupię. Poznań, z telefonem lub bez, 1 piętro. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35619g

Dwie studentki, poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35429g

Przyjmę małżeństwo bezdzietne na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35244g

Wagrowiec! Trzypokojowe M-4 własnościowe, pilnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35287g

Przyjmę na pokój panie. Jugosłowiańska 17. 35357g

Pokoje wynajmę. Telefon 67-46-26. 35738g

Mieszkanie M-2 własnościowe lub domek, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35385g

Łódź! Pokój z kuchnią — zamienię na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35415g

Pokój 2-osobowy wynajmę. Matejki 58 m. 7, Wola. 35681g

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46. 35708g

M-4 własnościowe sprzedam. Tel. 475-63, po godz. 17. 35809g

Nieruchomości

Działkę budowlaną w Puszczykowie 820 m² — sprzedam z domkiem z warsztatem. Miejsce na budowę wili. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35791g

Okazyjnie sprzedam pół domu bliźniaczego. Poznań, Kunickiego 21. 35834g

Sprzedam dom z ogrodem, szklarnię. Poznań, Spławie 63. 35705g

Działkę z domkiem letnim lub bez — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35449g

Dom jednorodzinny 4-5 pokojowy w Poznaniu, lub okolicy, kupię. Cena obojętna. Poważne oferty kierować: Jan Kubiak — Brzeska 38, 49-313 Lubusz. 35509g

Kupię działkę pow. od 2 do 3 tys. m² z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35848g

Sad 0,3 ha, opłotowany z domkiem letnim, blisko Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35239g

Pół wili, parter, 3 pokoje wyłączone, wolne w Poznaniu, centrum, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35251g

Kupię działkę z rozpoczętą budową lub stan surowy, na Jeżycach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35313g

Zakłady Pracy! Obiekt rekreacyjny — wypoczynkowy, 6 km — Rogalin, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35326g

Gnieźno! Domek piętrowy, szeregowy, nowy — sprzedam. Wiadomość — Gnieźno, ul. Pogodna 7. 35447g

Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu,

ZAWIADAMIA MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTW — POZNAŃSKIEGO, KALISKIEGO, LESZCZYŃSKIEGO, PILSKIEGO I GORZOWSKIEGO,

że z dniem 1 października 1977 roku rozpoczyna

SKUP ZŁOMU METALI

od ludności

W NASTĘPUJĄCYCH ODDZIAŁACH:

WOJ. POZNAŃSKIE — Oddział w Obornikach Wlkp. ul. Powstańców Wielkopolskich.

WOJ. KALISKIE — Oddział w Krotoszynie, ul. H. Sawickiej.

WOJ. LESZCZYŃSKIE — Oddział Rawicz, ul. Sarnowska 4.

WOJ. PILSKIE — Oddział w Pile, al. Powst. Wlkp. 174

WOJ. GORZOWSKIE — Oddział w Międzychodzie, ul. Chrobrego 13.

ZŁOM METALI—to

◆ NIEZBEDNY SUROWIEC DLA HUT,

◆ DODATKOWE TWOJE ZŁOTÓWKI

Twoje mieszkanie, zagroda, piwnice, strychy i domowe ciasne pomieszczenia kryją jeszcze wiele zbytecznych dla Ciebie przedmiotów metalowych, lecz stanowiących cenny surowiec dla hut, a dla Ciebie dodatkowe źródło dochodu.

Dostarcz posiadany złom metali do najbliższego punktu skupu — wzbogacisz siebie i gospodarkę krajową.

3362-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

● Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),

● Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla Pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej.

3234-K1

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH 64-300 Nowy Tomyśl, ulica Tysiąclecia 14

ZATRUDNI ZARAZ

— KOWALI,

— ŚLUSARZY,

— SZLIFIERZY,

— HARTOWNIKÓW,

— GALWANIZERÓW,

— NARZĘDZIOWCÓW,

— oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych na przyuczenie do zawodu.

PRZY FABRYCE CZYNNĄ STOŁÓWKĄ.

Ponadto fabryka prowadzi dobrze rozwiniętą działalność sportowo-rekreacyjną.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 10, w godz. od 9 do 15 — tel. 651 do 654.

2256-K2

Spółdzielnia Pracy „JUWELIA” w Poznaniu, plac Wolności 5

POSZUKUJE

na terenie m. Poznania lub jego okolic,

POMIESZCZENIA

MAGAZYNOWEGO

o powierzchni ca 100 m²

Poważne oferty prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.

Informacje telefoniczne: 592-73 lub 592-74. 3549-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „SINPO” Poznań, ul. Żeromskiego 9 — zatrudni zaraz:

— inwalidów w systemie pracy nakładczej — posiadających własne pomieszczenie oraz obrabiarki do drewna, tj. piłę tarczową i frezarkę, względnie piłę tarczową i tokarkę,

— inwalidów — posiadających własne pomieszczenie, tokarkę stołową lub tokarkę rewolwerową do metalu.

Wszelkich informacji w tym zakresie udzieli Dział Głównego Technologa pod w/w adresem, tel. 444-21 w. 11. 3492-K1

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5 — zatrudni zaraz:

— kobiety i mężczyzn do pracy na oddziałach produkcyjnych,

— pracowników niewykwalifikowanych do pracy w magazynach.

Informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Socjalnych — telefon 67-40-51 wewn. 80.

Wytwórnia posiada żłobek i przedszkole.

Dla kobiet zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie. 3525-K1

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe PTK „Taskomont” w Poznaniu, ul. Jasielska 10 — zatrudni zaraz na budowach poznańskich:

— ślusarzy,

— spawaczy elektr. i gaz,

— monterów konstrukcji stalowych.

Wynagrodzenie akordowe w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia Poznań-Podolany, ul. Jasielska 10 (dawniejsza Druśnicka). 3402-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10 — Dział Kadr i Szkolenia, tel. 630-12 — zatrudni na sezon ogrzewczy 77/78, na kotły wysoko i nisko ciśnieniowe

palaczy i pomocników palaczy — na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach położonych na terenie m. Poznania, w Zakładach terenowych w Gnieźnie, ul. Fabryczna 4, tel. 25-05, Sremie, ul. J. Krasickiego 26, nr tel. 399, Nowym Tomyślu, ul. Komunalna 1, nr tel. 439 oraz Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14, nr tel. 212-10. 3544-K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Promnie, gmina Pobiedziska — zatrudni zaraz

owczarza z wieloletnią praktyką.

Mieszkanie — zapewnione. 2261-K2

WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY FEDERACJI SZMP PIŁA

ORAZ

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2

Dyrekcja Rejonu Budowlanego Piła

OGLASZAJĄ NABÓR

DO NOWO ORGANIZOWANEGO 2-LETNIEGO

STACJONARNEGO HUFCIA PRACY

TYPU SZKOLNEGO

dla młodzieży męskiej w wieku od 18 do 24 lat.

W CZASIE PRACY W HUFCU

junacy mogą zdobyć następujące zawody:

● MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,

● MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH,

● MURARZ - TYNKARZ.

Junacy z niepełnym wykształceniem podstawowym mogą je uzupełnić w Podstawowym Studium Zawodowym. Junacy z ukończoną szkołą podstawową mają możliwość ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

W CZASIE POBYTU W HUFCU JUNACY OTRZYMUJĄ:

— wynagrodzenie wg układu zbiorowego budownictwa,

— zakwaterowanie w wydzielonym hotelu pracowniczym,

— całodzienne wyżywienie,

— odbycie zasadniczej służby wojskowej w ramach szkolenia w oddziałach OC,

— inne świadczenia socjalno-bytowe.

Hufiec posiada własną świetlicę i czytelnię, sprzęt kulturalno-oświatowy i sportowo-turystyczny, własne boiska do gier sportowych.

Jeżeli zdecydowałeś się wstąpić do Hufca — już teraz zgłoś się do 28-11 Ochotniczego Hufca Pracy, ul. Motylewska 5, 64-929 Piła — składając:

— podanie,

— życiorys,

— ostatnie świadectwo szkolne,

— świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu.

LICZBA MIEJSC W HUFCU JEST OGRANICZONA!

3565-K1

AKADEMIA EKONOMICZNA W POZNANU i SPÓŁDZIELNIA LINGWISTA - OŚWIATA

ORGANIZUJĄ

dla kandydatów na zaoczne studia zawodowe na kierunku Ekonomia i Organizacja Handlu Zagranicznego —

KURS PRZYGOTOWAWCZY

INTENSYWNEJ NAUKI

JĘZYKÓW OBCYCH

rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego (do wyboru).

Kurs rozpocznie się w październiku br. i trwać będzie pół roku. Należność za kurs pokrywają uczestnicy bądź ich zakłady pracy.

Egzaminy wstępne na studia zaoczne odbędą się w marcu 1978 r., a studia trwać będą 3,5 roku. Absolwent otrzymuje tytuł dyplomowanego ekonomisty.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW na kurs przygotowawczy przyjmuje oraz bliższej informacji o kierunku studiów udziela Dziekanat Studiów Zaocznych AE — Poznań, Marchlewskiego nr 152, telefon 69-92-61, wewn. 12-35.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane są w terminie do 2 października br.

3571-K1

Praca

Robotnika budowlanego zatrudnić. Ul. Wawerska 13 a, godz. 16-18. 36045g

Cukiernik podejmie pracę na dobrych warunkach. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35989g.

Kupno

Ciagnik C-328, 330 w dobrym stanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35999g.

Sprzedaż

Organy „Matador 26” - sprzedam. Tel. 757-56. 36015g

Pianino dobre sprzedam. Engla 7 m. 6, od godz. 17. 36091g

Samochody

Zuka A-03, rocznik 1972, stan bardzo dobry, sprzedam. Stanisław Nowicki, Strzałkowo, woj. konińskie. 36009g

Fiat 126 p - 1975 rocznik, stan idealny - sprzedam. Os. Oświeceni 33 m. 9. 35992g

Ziębli - Combil, rocznik 1975, sprzedam. Tel. 421-84. 36037g

Volkswagena 1500 S w bar dzo dobrym stanie, tania sprzedam. Solna 9 m. 10. 36096g

Nysę Towos, przyczepę samochodową wywrotkę sprzedam. Przeźmierowo, Wysogotowska 67, tel. 95. 35067g

Lokale

Malżeństwo poszukuje M-1 lub M-2 na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36039g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny, stan surowy - sprzedam. Informacja: Dopiewo, ulica Młyńska 48. 35359g

Sprzedam połowę willi (parter), wyłączonej, c. o., garaż, ogród, jezycie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35568g.

Sprzedam dom koło Poznania, komunikacja miejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35363g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Warszawie. Tel. Warszawa 36-94-56 - wieczorem. 35539g

Domek jednorodzinny w Poznaniu, sprzedam. - Wiadomość: tel. 536-47. 35561g

Połowę domu bliźniaczego w Poznaniu, sprzedam. Wiadomość: Osiedle Lecha 107 m. 6. 35622g

Okazja! Tania sprzedam, dom z ogrodem (Debiec). Po kupnie wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35652g.

Dom wolnostojący, piętrowy, z garażem, sprzedam. Leszno, Wolińska 6. 35671g

Sprzedam pół willi, wolnym mieszkaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 35694g

W dogodnej miejscowości: dom, pomieszczenia warsztatowe, sprzedam. Wiadomość: Września, Ma zurska 5. 35769g

Tania sprzedam dom mieszkalny, pieczarkarnię 171 m. Władysław Feliński, Siatopy, gm. Nowy Tomysł - woj. poznańskie. 35824g

Willę z ogrodem, działką Grunwald, zaraz wolną - sprzedam. Telefon 33-35-04. 36003g

Różne

Kto w krótkim terminie wykona z własnego materiału konstrukcję szklarniową 10x20 m. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35921g.

Szklenie, konserwacja, remont szklarni, okien inspektowych - wykonuje Dolata, Włodkowska 45 m. 2. 35897g

3 dni - pranie bielizny, zasłon, firanek, kitli. Byczyńska 3. 35520g

Do dużego gospodarstwa rolno - hodowlanego - przyjmie wspólnika z gotówką, względnie udziałowca. Poważne oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35371g.

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH
URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL”
PRZYJMIE NATYCHMIAST DO PRACY
NA BUDOWIE CHŁODNI SKŁADOWEJ HORTEX — ŚRODZIE WLKP.

Pracowników w następujących zawodach:

- ♦ **MONTERÓW:**
 - urządzeń chłodniczych,
 - urządzeń przemysłowych,
 - konstrukcji stalowych;
- ♦ **MONTERÓW IZOLACJI**
- ♦ **SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH** (z uprawnieniami),
- ♦ **ŚLUSARZY**
- ♦ **ABSOLWENTÓW Zasadniczych Szkół Zawodowych** w w/w zawodach, lub pokrewnych,
- ♦ **ROBOTNIKÓW TRANSPORTU,**
- ♦ **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych** do wyuczenia w zawodach: monter, spawacz, izolator

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Wynagrodzenie w akordzie plus premia za wykonanie zadań. Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, kwaterach miejskich lub prywatnych.

ROZPOCZĘCIE PRAC NA BUDOWIE NASTĄPI Z DNIEM 1 października 1977 r. Prosimy zgłaszać się do 30 września br. w Dziale Kadr i Szkolenia Przedsiębiorstwa, pokój nr 10 we Wrocławiu, ul. Klimasa 46, dojazd tramwajami 2 i 15 z Dworca Głównego.

Pracownicy do dnia 1 października będą zatrudnieni na budowach woj. poznańskiego, a po tym terminie na budowie w Środzie Wlkp.

Od dnia 1 października br. prosimy również zgłaszać się u kierownika budowy w Środzie Wlkp.

Dodatkowych informacji telefonicznych i listowych udziela „Mostostal” we Wrocławiu, ul. Klimasa 46, telefon 67-00-21, wewn. 66, Dział Kadr i Szkolenia, a od 1 października br. Kierownictwo budowy Chłodni w Środzie Wlkp. 2159-K2



Cieszę porzucić otoczenie, bądź dokuca Ci samotność, a jesteś wolna, rozumna, życiowa, napisz proszę do rozwiedzionego, samotnego, pracującego zawodowo, życiowego, po 50, posiadającego małe mieszkanie w centrum Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35273g.

Wdowa 40-letnia, kulturalna, materialnie niezależna, z mieszkaniem — pozna pana do lat 50, co najmniej wykształcenie średnie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35600g.

Bal Samotnych, zapoznaj się, 8 października, urządzi Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 9 tel. 66-51-91. 35740g

Szczęśliwą rodzinę opartą na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu, pragnie założyć 29-letnia, zgrabna, 166 cm, z wyższym wykształceniem, mieszkaniec. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 35580g

Przetargi

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na prace rozbiórkowe i budowlane w naszej Fabryce w Czerwonaku k. Poznania, ulica Gdynska 86.

Zakres robót rozbiórkowych:

1. łączne rozebranie nawierzchni na podsypce cementowo-piaskowej z płyt drogowo-betonowych (trylinki) z odwiezieniem na wskazane miejsce — 2.470 m²;
2. rozebranie krawężników betonowych na podsypce cementowo-piaskowej — 115 mb.;
3. rozebranie ogrodzenia z prefabrykowanych elementów żelbetowo-azurów — 128 m;
4. rozbiórka ściany betonowej przy użyciu młotów i klinów z usunięciem gruzu na zewnątrz — 25 m³.

— Czas trwania robót rozbiórkowych: w ciągu 1 miesiąca.

Zakres robót budowlanych:

1. roboty fundamentowe żelbetowe (szklanki i płyty podwalinowe) — 140,8 m³;
2. ustawienie ściany z cegły pełnej — 4,3 m³.

— Czas trwania robót budowlanych: do 31 XII 1977 r.

— Materiał na w/w roboty dostarczy zleceniodawca.

— Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5, telefon 592-42, w. 22.

— Oferty prosimy składać w PZP w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 11 dnia o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawcy z sektora nieuspołecznionego, dla których posiadamy zabezpieczony limit na prowadzenie w/w prac w br.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3575-K1

† Dnia 22 września 1977 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 54, nasz ukochany mąż, tatuś i brat

MARIAN STACHOWSKI
edznaczonego Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek, 26 września br. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina

Poznań, Młyńska 2 m. 5. 61-B

† Dnia 23 września 1977 r. zmarła w Panu po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy 65 lat, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, najtroskliwsza babcia i teściowa, śp.

MARIA SKRZYPCZAK
z domu Sobkowiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

36048g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 września 1977 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie w wieku 79 lat, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

TEODOZJA FRĄSZCZAK
z domu Schulz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
córnka i syn z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dzierżyńskiego 330 m. 3,
dawniej ul. Gwardii Ludowej 2 m. 10. 3153-U3

† Dnia 21 września 1977 roku zmarł w Bogu nasz najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 74, śp.

EDMUND KUEHN
mgr filologii klasycznej,
były wykładowca Liceum nr 1 dla Pracujących
i lektor Politechniki Poznańskiej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3154-U3

W 21 rocznicę urodzin naszego jedynego, najukochańszego syna, śp.

MACIEJA MAŁKOWIAKA

zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej, w dniu 1 października 1977 r. o godz. 7, oraz w Częstochowie w kościele na Stradomiu o godz. 18.

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele współczucia, życzliwości i pomocy w bardzo ciężkich dla nas chwilach

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
RODZICE
35951g

Wdowa 40-letnia, kulturalna, materialnie niezależna, z mieszkaniem — pozna pana do lat 50, co najmniej wykształcenie średnie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35600g.

Bal Samotnych, zapoznaj się, 8 października, urządzi Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 9 tel. 66-51-91. 35740g

Szczęśliwą rodzinę opartą na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu, pragnie założyć 29-letnia, zgrabna, 166 cm, z wyższym wykształceniem, mieszkaniec. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 35580g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 września 1977 r. zmarł

mgr farm. JANUSZ REINHOLZ
zastępca kierownika Apteki w Szamocinie.

W Zmarłym tracimy sumiennego i cenionego farmaceutę oraz serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 września br. o godz. 15 na cmentarzu w Szamocinie. 3169-K3

Dnia 20 września 1977 r. zmarła w wieku 69 lat

koł. STEFANIA ANTONIEWSKA
emerytowana nauczycielka
Szkoły Podstawowej w Rożnowie.

Zmarła była długoletnią, ofiarną, sumienną nauczycielką i wychowawcą dzieci i młodzieży oraz dobrą koleżanką.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 14 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

Wydział Oświaty i Kultury
Rada Zakładowa
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Obornikach 36034g

W dniu 19 września 1977 r. zmarł nagle w wieku 52 lat, nasz kochany syn i brat

ZBIGNIEW POLNIAKOWSKI
doktor nauk matematycznych, adiunkt Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 9 na starym cmentarzu w Tczewie,

o czym zawiadamiają z głębokim smutkiem
ojciec i siostra 36006g

KOLEDZE
JANUSZOWI JACHALSKIEMU
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu
Matki
składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
PP Polmozbyt - Poznań 3170-K3

SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
wszystkim, którzy okazali mi życzliwość i współczucie po śmierci śp. męża mego

dr. med. JERZEGO ROSTKA
Specjalne słowa wdzięczności pragnę przekazać Duchowieństwu, Władzom Akademii Medycznej w Poznaniu, Kolegom Męża, którzy służyli Mu ofiarną pomocą, uczestnikom uroczystości pogrzebowych i żałobnych.

Aleksandra Rostkova
z córnka i synami 36071g

Dnia 22 września 1977 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż i jedyny przyjaciel, ukochany zięć i szwagier

JAN MAZURKIEWICZ
pik w stanie spoczynku,
edznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Czwartaków 21. 3152-U3

W dniu 20 września 1977 roku zmarł

prof. dr BOGUMIŁ KRYGOWSKI
b. przewodniczący Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, b. zastępca sekretarza tegoż Wydziału, b. przewodniczący Komisji Geograficzno-Geologicznej oraz przewodniczący Komitetu Fizjograficznego, wielce zasłużony dla rozwoju naszego Towarzystwa.

W Zmarłym polska nauka traci wybitnego geografa.

ZARZĄD
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. 35889g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 września 1977 r. zakończyła swój pracowity żywot nasza ukochana mama, siostra, teściowa, bratowa, siostrzenica, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, śp.

APOLONIA RZEMYK
z domu Salwach

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w niedzielę, 25 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Tarnowie Podgórnym.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Tarnowo Podgórze, ul. Poznańska 11. 36007g

† W dniu 20 września 1977 r. zmarła nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, śp.

WŁADYSŁAWA HELWIG

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Ostrów Wlkp., ul. Torowa 27. 36014g

Duchowieństwu, Gminnej Spółdzielni Sch w Dopiewie, Spółdzielni Kółek Rolniczych, Koleżankom, Kolegom, Krewynom, Znajomym i Sąsiadom — za okazane serce i pomoc w ciężkich chwilach, za złożone kwiaty i wieńce oraz bardzo liczny udział w uroczystościach pogrzebowych, mojej ukochanej żony i matki, śp.

JANINY WOROCH
z domu Drożdżyńska

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
składają
mąż z dziećmi 35438g

† Dnia 22 września 1977 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 54, nasz ukochany mąż, tatuś i brat

MARIAN STACHOWSKI
edznaczonego Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek, 26 września br. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina

Poznań, Młyńska 2 m. 5. 61-B

† Dnia 23 września 1977 r. zmarła w Panu po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy 65 lat, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, najtroskliwsza babcia i teściowa, śp.

MARIA SKRZYPCZAK
z domu Sobkowiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

36048g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 września 1977 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie w wieku 79 lat, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

TEODOZJA FRĄSZCZAK
z domu Schulz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
córnka i syn z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dzierżyńskiego 330 m. 3,
dawniej ul. Gwardii Ludowej 2 m. 10. 3153-U3

† Dnia 21 września 1977 roku zmarł w Bogu nasz najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 74, śp.

EDMUND KUEHN
mgr filologii klasycznej,
były wykładowca Liceum nr 1 dla Pracujących
i lektor Politechniki Poznańskiej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3154-U3

W 21 rocznicę urodzin naszego jedynego, najukochańszego syna, śp.

MACIEJA MAŁKOWIAKA

zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej, w dniu 1 października 1977 r. o godz. 7, oraz w Częstochowie w kościele na Stradomiu o godz. 18.

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele współczucia, życzliwości i pomocy w bardzo ciężkich dla nas chwilach

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
RODZICE
35951g

† Dnia 22 września 1977 roku zmarła w Bogu w 79 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, najdroższa babcia i prababcia, siostra, szwagierka i ciocia

CECYLIA ŁUKARSKA
z domu Dudzińska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 174 m. 7.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

S. + p.
Witold WATTA - SKRZYDLEWSKI
rolnik

urodzony 13 III 1894 r., zmarł, opatrzony Olejami św. 22 września 1977 r. w Łaskach Warszawskich,

major rez., uczestnik obu wojen światowych i powstania wielkopolskiego, b. jeńiec obozu w Woldenbergu, odznaczony Krzyżem Walecznych, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Łaskach Warszawskich.

Pogrążone w głębokim żalu
żona, dzieci i wnuki 36051g

† Dnia 22 września 1977 r. zmarł nagle w wieku 71 lat, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ KACZMAREK
stolarz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Miślnieńska 23. 3153-U3

† Dnia 22 września 1977 r. zakończył swe pracowite życie po długiej chorobie, w wieku 53 lat, nasz drogi mąż, ojciec, brat, wujek, teść i dziadek, śp.

HENRYK URBANIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

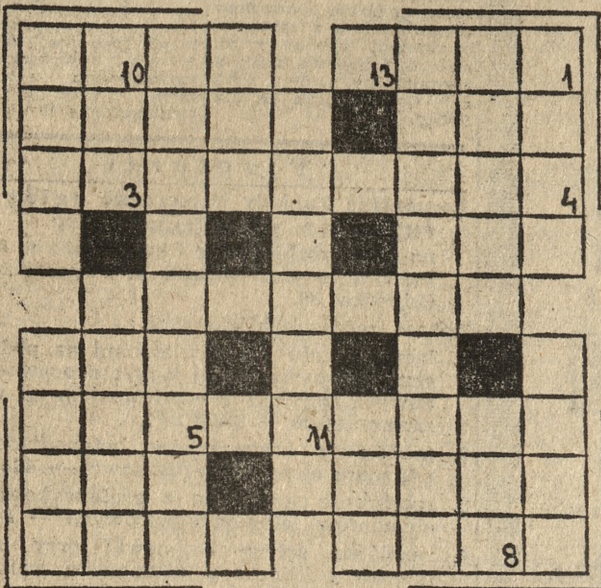
W smutku pogrążeni
żona, synowie i rodzina 36068g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, biorąc udział w pogrzebie mojej najukochańszej żony

LUCJI KORYCKIEJ
składam z całego serca
PODZIĘKOWANIE
M A Z
3103-U3

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 38



Poniższe wyrazy należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka.

Wyrazy 9-literowe: AMAGASAKI, ANAFOREZA, APARATURA, EMERYTURA.

Wyrazy 7-literowe: KABOTYN, KOROWAJ.

Wyrazy 5-literowe: KEMAL, KONAR, LOKAJ, NUREK.

Wyrazy 4-literowe: BLAT, JALU, KANA, LAKA, SERB, SKAT, STAL, ULIK.

Wyrazy 3-literowe: LAG, POL, RAK, RAZ, REN, SER, TOM, TUK.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8-4-9-10-11, 12-11-13-5, 14-15-1-12-3-13.

Uwaga: 2 = S, 6 = C, 7 = H, 9 = E, 12 = Z, 14 = D, 15 = L.

Litery z krótkich ponumerowanych uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 38” — czekamy do piątku, 30 września br. Wśród czytelników rozlosujemy za trafne rozwiązania 5 książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-559 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

Hasło brzmi:

„Jeśli kochasz swoje dziecko — chroń jego zdrowie”. W wyniku losowania nagrody w postaci książek, ufundowanych przez Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu wylosowali: Katarzyna Siemacka — Poznań, Roman Marciniak — Poznań, Mieczysław Jachna — Poznań, Maria Grzeskowiak — Srem, Elżbieta Luczak — Krotoszyń.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

LECH i GŁOS

25 lat minęło od czasu, gdy rozpoczęli współpracę LECH Konopiński i GŁOS Wielkopolski. On — dzisiaj literat z dużym dorobkiem, my — najstarszy dziennik regionu. Z ćwierćwieczem tej współpracy zbiegło się przygotowanie przez Wydawnictwo Poznańskie wyboru fraszek Lecha Konopińskiego w tomiku „Alfabet Amora” z pięknymi ilustracjami Mai Berzowskiej. Właśnie z tej książki wybraliśmy fraszki do hasła LECH i GŁOS, które — z najlepszymi życzeniami dla naszego wiernego Autora — zamieszczamy.

LAMENT

Potępia życie młodzieży,
kto własną młodość źle przeżył.

EKONOMIKA MIŁOŚCI

Gdy chcesz się w życiu urządzić tanio,
wiedz, że nie można służyć dwom paniom.

CIEN PODEJRZENIA

Magda jest dziś podejrzana,
bom podglądał ją od rana.

HOBBY

Filatelista jestem. Nie przeczę.
Wciąż zbieram znaczki — pięknych ustecek.

IDEAL

Najzabawniejsza bywa myśl płocha,
że nie istnieje ta, którą kocham.

GENIUSZ

Wielbią go już wszyscy.
Nienawidzą bliscy.

ŁASKAWA PANI

Cenią cię, łaskawo pani,
do łask twoich dopuszczani.

OMAMIE NIE

Ona mniema, że już mnie ma,
potem stwierdza oniemiała,
że mnie nie ma i nie miała.

SZCZYT I DNO

Nie ceni szczytu, kto nie zna dna —
nie zazna szczęścia, kto je już ma.

Jedynka słansa

Do tej pory udawało się Sanbornowi unikać żony Fredy Moffitta. Wykrecał się podróżami służbowymi i konferencjami. Często była to prawda, ponieważ Sanborn był dyrektorem i właścicielem fabryki tapet. Ale w piątek, w trzy dni potem jak jej mąż został wypuszczony z więzienia śledczego za kaucją, pani Moffitt użyła wybiegu. Kręciła się przed biurkiem aż sekretarka Sanborna, Dolores wyszła na obiad. I wtedy wdariła się do jego pokoju.

Sanborn siedział z nogami na biurku, jadł bułkę z szynką i czytał kryminał. W tej sytuacji nie mógł się wykreścić, że nie ma czasu.

Panie Sanborn — wybelkotala załamującym się głosem. — Jestem Stella Moffitt, żona Freddy'ego. Muszę z panem porozmawiać.

Mało się nie zadławił, kiedy przy pomocy czterech kroków pokonała sześć metrów dzielące drzwi od biurka i przysunęła krzesło do biurka. Po raz pierwszy Sanborn siedział twarzą w twarz z żoną Moffitta i to był dla niego szok. Nie dlatego, że oczekiwał jakiejś piękności. Moffitt był niepozorny i chudziutki, z głową jak jajko i obwisłym podbródkiem, ale przy swej Stelli był Adonise.

Pani Moffitt wyglądała jak tyczka chmielowa, ubrana w szkaradną odzież konfekcyjną. Patrząc na jej twarz myślało się o ZOO. Miała oczy i nos, a — jak pomyślał Sanborn — chyba również i duszę alpejskiego sepa.

— Nie może pan tego zrobić memu Freddy'emu, panie dyrektorze — zaskrzeczała. — Tak przecież nie można.

— Ależ pani Moffitt — powiedział Sanborn uspokajającym tonem. — Przecież ja zupełnie nie nie zrobiłem. Jeżeli ktoś cokolwiek zrobił, to właśnie pani mąż. Sam się wko-pał.

— Myśli pan, że ja tego nie wiem? To samo właśnie powtarzałam mu tysiąc razy. — Freddy — mówiłam — dlaczego zrobiłeś coś tak prostackiego? Twoja firma wzięła cię z ulicy. Dala ci szansę. Z małego nie nie znaczącego kontysty zostałeś głównym księgowym.

A co ty robisz? Sprzeniewierzasz pieniądze. I to jest twoja wdzięczność? — Tak — powiedział Sanborn. — Byliśmy niemniej zaskoczeni, kiedy stwierdziliśmy niedobór. Ale nie rozumiem, dlaczego pani...

— Ponieważ pan wniósł oskarżenie, panie Sanborn. — Przecież rozumie pani, że jako dyrektor firmy...

— No więc właśnie — przerwała mu. — Jeżeli pan wniósł oskarżenie, to również pan może być wycofać.

— To nie jest takie proste, jak pani sobie wyobraża. Jeżeli prokurator wszczął śledztwo, musi je prowadzić.

Rzuciła mu triumfujące spojrzenie.

— Ale nie w naszym stanie. Dowiadywałam się. U nas pro-wadzi się śledztwo tylko wówczas, kiedy poszkodowany wnioskuje o ukaranie. A ponadto Freddy zwrócił panu wszystkie pieniądze.

— No, niezupełnie. Brakuje jeszcze czterysta dwadzieścia dolarów.

— Może mu pan to stracić z uposażenia — przyglądała mu się badawczo. — Przecież to proste.

— Pani Moffitt, jeżeli wyobraża pani sobie, że z powrotem zatrudnimy pani męża...

— A dlaczegożby nie? Czy dlatego, że raz jeden miał długie palce?

— Rozumiem, że w pani oczach Fred naturalnie nie jest głodziejem. Ale pokusa była dla niego zbyt wielka. Ja sam byłem tym bardzo zdziwiony. I wie pani co mnie najbardziej zaskoczyło? To, jak on te pieniądze sprzeniewierzył.

— Co pan ma na myśli?

— Widzi pani, jeżeli ktoś robi taką rzecz sprytnie, mądrze, można go tylko podziwiać. Ale pani mąż zrobił to prymitywnie i głupio. I to u-twierdziło mnie w moim mniemaniu, że jest on nie tylko nieuczciwym księgowym, lecz również głupim.

— Ha — przyświadczyła. — Sama najlepiej znam mego

Freddy'ego. Mądry to on nigdy nie był.

Nagle wyraz jej twarzy zmienił się. Dolna szczęka opadła ukazując całe bogactwo złotych zębów. Sanborn przstraszył się, że za chwilę skończy na niego, jak lew, którego mu ktoś przeszedł drogę. Zamiast tego wydała jakiś nieartykułowany jęk a z oczu popłynęły jej okrągłe łzy.

— Och — zawylała jak ogłchły puzon. — Mój biedny Freddy, mój skarb musi iść do więzienia.

— Ależ pani Moffitt, proszę panią...

— Pan chce go wrzucić do lochu. Nie zobaczę go nigdy więcej. Mój Freddy idzie do więzienia.

— Proszę, niech pani się opamięta.

— Zapłacę panu wszystko — wykrzyknęła. — Co do grzyza. Sprzedam meble. Pójdę do ludzi sprzątać. Zrobię wszystko.

— Proszę się uspokoić. Jestem przekonany, że sąd nie będzie surowy dla pani męża. Dostanie najwyżej rok, a może dwa.

— O mój biedny Freddy — krzyczała pani Moffitt. — Moim skarbem ukochanym.

— Dobrze, dobrze, dobrze — krzyknął Sanborn. — Złóż co będę mógł zrobić. Wycofam oskarżenie.

— Naprawdę? Przyszła pani?

— Przyszłam. Wycofam oskarżenie, a resztę pieniędzy wyłożę z własnej kieszeni.

— Och, panie Sanborn, pan jest wspaniały — rzuciła się do niego a on ratował się schronieniem za biurkiem.

— Naturalnie nie wchodzi w rachubę, aby mąż pani pracował kiedykolwiek u nas. Myślę, że szybko nie dostaniejmy innej posady.

— O to proszę się nie martwić — powiedziała pani Moffitt. — Nigdy nie pragnęła, aby był księgowym. Zawsze mi mówiłam aby pracował u kukierni mego brata.

Było upiór do siódmej i Sanborn czuł się zmęczony. Miał wiele pracy w ciągu dnia i przerwał zepsuta mu pani Moffitt.

Był w tej chwili sam w biurze. Nagle ktoś wykrzyknęło jego nazwisko. Był to Freddy Moffitt.

— No, Fred — zapytał Sanborn. — Co pana sprowadza do mnie?

Moffitt nie odpowiedział, tylko złożył się do Sanborna.

— Mam nadzieję, że pańska małżonka opowiedziała panu wszystko?

Fred Moffitt skinął głową.

— Tak, powiedziała mi, że pan wycofuje oskarżenie.

— Tak jest — Sanborn roześmiał się kordialnie. — Nie musi pan nic więcej mówić. Fred. Wiem jak to teraz pańska wygląda. Myślę, że będzie dla pana przestroga.

rozpocznie pan nowe życie.

— Nowe życie — Moffitt zśmiał się tak przeraźliwie, że Sanborn przyjrzał mu się z lekkim niepokojem. — Pan naturalnie ma o tym pojęcie.

Nowe życie, kiedy znuwiony pan mój przemysłowy trick...

— Naprawdę to co pan zrobił i jak — nazwała pan przemysłowym trickiem?

— Dlaczego rujnuje mi państwo wszystko — ciągnął Moffitt. — Dlaczego wycofuje pan oskarżenie? Dlaczego nie zostawił pan wszystkiego swemu biogowi?

— Swemu biogowi? — zapytał Sanborn zdumiony. — Czyżby zatem chciał pan pójść do więzienia?

Fred Moffitt wyciągnął z kieszeni mały rewolwer.

— Od dwudziestu pięciu lat moja żona robi z mego życia piekło. Więzienie to jedynym miejscem, w którym mogę poczuć bezpieczny — powiedział wzburzony. — Teraz będę miał dostatek się tam w inny sposób.

— Fred, przecież nie chce pan zabić?

— Ależ skąd — odpowiedział Moffitt ze smutkiem. — Za to mogłoby mnie powiesić. Przestrzele panu tylko nogę. Którą pan woli, panie dyrektorze, lewą czy prawą?

BILL PRONZINI

NA EKRANACH KIN

„POWRÓT RÓŻOWEJ PANTERY” — to barwny, szerokoekranowy film produkcji angielskiej, którego bohaterami są inspektor Clouseau i sławny diament „różowa pantera” zwany — skarb bliskowschodniego państwa Lugash. W tej stylizowanej

na retro komedii, mającej także sporo sekwencji z filmowych „dreszczowców”, mnóstwo jest zabawnych nieporozumień i gagów, a ich sprawcą i uczestnikiem staje się zawsze tak samo niezręczny, roztargniony, a nawet nieco głupkowaty, choć w końcu zwycięski inspektor C. Postać tę kreuje w filmie Blacke Edwardsa niezrównany Peter Sellers — angielski aktor komediowy, mistrz absurdu, groteski, spadochroniarz tradycji Aleca Guinnessa, posiadający niezwykłą umiejętność wcielania się w najróżniejsze postaci (występował m. in. w filmach „Jak zabić starą panią”, „Mysz, która ryknęła”, „Na tropie policjantów”, „Różowa pantera”, „Strzał w ciemność”, „Dziewczyna inna niż wszystkie”).

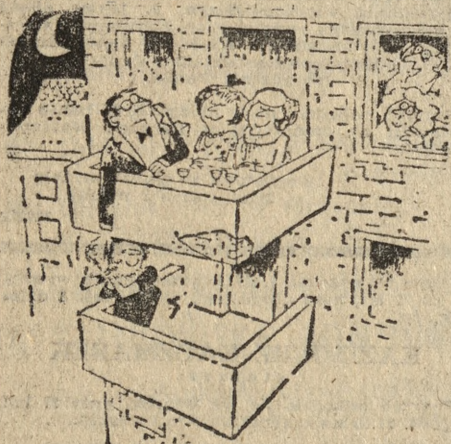
— Clouseau to swego rodzaju Don Kichot idący ku całowi przez trud, cierpienie i nieustanną kompromitację — napisał recenzent „Monthly Film Bulletin”. — Jego ciągła walka z przedmiotami, połączona z niezachwianą wiarą we własne możliwości, nabiera wymiarów heroicznych. Jego maniakalna obowiązkowość zawsze mija się z celem. Komedie Edwardsa może być jednak odczytana jako dość żalostny wizerunek współczesnego człowieka sprowadzonego przez warunki ży-

cia do roli nie funkcjonującego automatu.

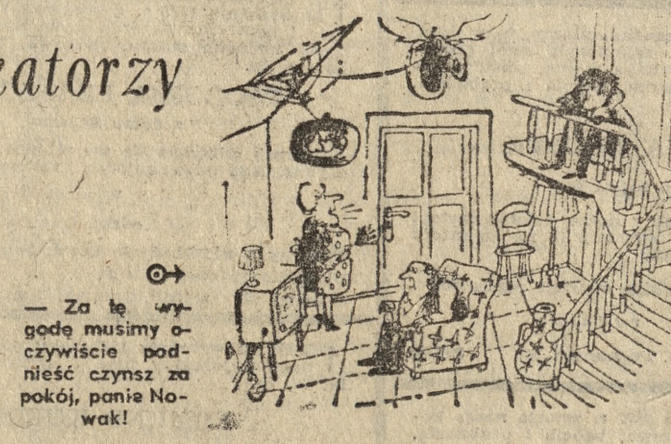
Lecz nie o filozofię w tym filmie chodzi. Przypomina on raczej pewną prawdę, że — jak wyraził to recenzent pisma „Ecran 75” — komizm w filmie to przede wszystkim sprawa języka, a słowem w tym języku jest gag. W „Powrocie różowej pantery” sporządzono niemal pełną antologię klasycznych komediowych chwytów kina amerykańskiego — od Chaplina do Frankensteina. Początek zaś — świetnie wyreżyserowana scena włamania do muzeum — godny jest samego mistrza Hitchcocka...

(Kos)

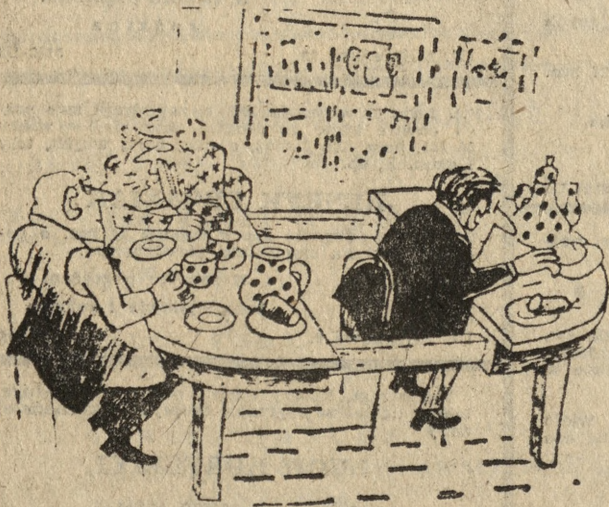
Sublokatorzy



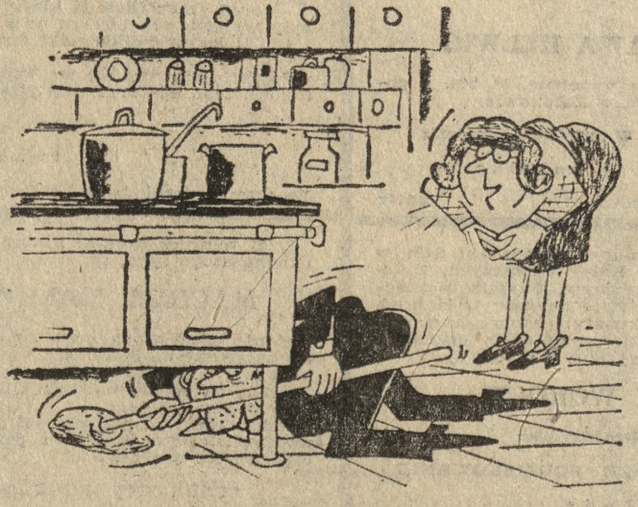
— Jestem ciekawa, o którą z naszych córek wreszcie się oświadczy nasz sublokator?



— Za tę wygodę musimy oczywiście czynsz zapłacić, panie Nowak!



— Jemy z nim przy wspólnym stole, ale jednak zachowujemy należyty dystans.



— Próba wypadła pomyślnie, panie Szymt, i dlatego wynajmę panu pokój ze sprzątnięciem kuchni...